

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz, 1 zł. 20 ct. 3-krotną dost. do domu 1 zł. 50 ct.

na prowincję:

rocznie 18 zł. 20 ct. 3-krotną wysyłką 19 zł.

kwartalnie 4 zł. 20 ct. 3-krotną wysyłką 5 zł.

miesięcz, 1 zł. 10 ct. 3-krotną wysyłką 1 zł. 20 ct.

W Niemczech: miesięcz, 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 zł. —

Dozmiennych dostawców linokory nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct.
Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 40 ct., male
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincję

wydania rannego 2 ct. 3 ct.

wieczornego 3 4

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyńska 1. 17

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Paszku Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Słowo odpowiedzi p. Popowskiemu.

(Głos z kraju).

Otrzymujemy następujące uwagi:

W grudniu r. z. pojawił się w *Słowie Polskim* szereg artykułów p. J. Popowskiego pod tytułem „Polityka polsko-austriacka“. Wy czytałem w nich ciekawe résumé naprzód polityki Austrii i Rosji na Wschodzie, dalej przebieg konkurencyjnych walk Anglii, Rosji i Niemiec o wpływy w Azji — wyznam jednak, że mimo całego interesu dla tych faktów ciekawych, miałem wrażenie, że szan. Autor za mało miejsca i czasu zostawił dla głównego założenia. Z tego zaś, co pisze o postępie i rozwoju Galicji pod rządem austriackim, wynika, jakobyśmy osiągnęli już szczytu dobrobytu politycznego i materialnego, musieli przyjąć jako jedyny dla nas aksjomat polityczny — zapewnienie istnienia i potęgi Austrii.

Wyznaję, że na razie nie wiem o jakimkolwiek choćby projekcie zamachu na ten dogmat polityczny p. Popowskiego. Nie ulega wątpliwości, że obecnie toczące się walki narodowościowe osłabiają państwo, ale nie wierzę — aby Austria wskutek tylko wewnętrznych przyczyn mogła upaść — do kataklizmu takiego doprowadzić mogą antagonizmy i zabórce instynkty państw ościennych, więc przyczyny zewnętrzne, a na to znów my wpływu bezpośredniego mieć nie możemy. Austria z przesileni wewnętrznych, wiele groźniejszych, wyszła zwycięsko — choćby wspomnieć pierwsze chwile panowania cesarza Franciszka Józefa.

Aksjomat polityki naszej wedle p. Popowskiego jest tak ogólnej natury — o potrzebie tegoż tak wszyscy są przekonani, że występować przeciw niemu nikt nie może. Jednakże zaznaczyć muszę zawód, jakiego pewno wraz ze mną doznała wielka część czytelników, którzy w artykułach szan. p. spodziewali się jasnego i konkretnego określenia obopólnego stosunku państwa i kraju, a więc pewnego pozytywnego programu, postawionego na zasadzie usprawiedliwionych obowiązków naszych względem państwa z jednej strony — a z drugiej słusznych postulatów kraju — które państwo w własnym interesie uwzględnić jest obowiązane. Optymizm szan. p. p. co do stanu kraju stoi w otwartym przeciwieństwie z ogólnym głosem narzekania.

Wedle szan. p. doszliśmy w Galicji do tego punktu rozkwitu — na którym od państwa żądać wiele nie powinniśmy, a jedynie zapatrzenni w dogmat istnienia Austrii, jak żydzi w księżyc w pełni, oddać się mamy jedynej myśli politycznej — której streszczeniem *Staatsnothwendigkeit* a konsekwencją: nigdy żadna z naszej strony przykreść dla każdego z nas gabinetu. Program ten istotnie jest potwierdzeniem polityki ostatnich lat naszych przywódców — nie można jednak tego ukrywać — że polityka ta coraz bardziej traci na kredycie w kraju,

w którym coraz głośniejsze i częstsze niezadowolenie i szemranie, a tych już dziś zażegnać nie potrafią ogólnikowe komunały i wzajemnie się absolwujące rezolucje.

Zapytać się bowiem można, czy np. regulacja której z rzek naszych, lub zmiana taryf kolei żelaznych, ażeby więcej ułatwiały i chroniły produkcję naszą — mocarstwowe stanowisko Austrii zachwieja? Lub jeśli tak głęboko odczutej i uznanej przez szan. p. — autonomii naszej — która zresztą jest udziałem wszystkich krajów austriackich, da się więcej środków do spełnienia jej zaian a choćby te, które ustawowo jej się należą, czy uwzględnienie tego postulatu istnieniu państwa zagrozić może? Amimo tego naszego wpływu i udziału w rządzie, którego doniosłość szan. p. posel tak wysoko ceni, pretekst konieczności państwowej wyklucza wszelką najpożyteczniejszą inicjatywę i doprowadza do marazmu.

Szan. autor pewno zgodzi się ze zdaniem, że ta jedna teka ministerjalna, widomy objaw naszego udziału i wpływu w rządzie, która często jest przedmiotem partyjnych kombinacji i osobistych ambicji, a nie zawsze o objęciu jej decyduje sama istotna kwalifikacya i interes kraju, przynosiłaby rzeczywistych rezultatów dużo więcej, gdybyśmy w rzędzie politycznych postulatów postawili i przeprowadzili obsadzenie większej ilości posad w ministerstwach przez Polaków. Przy skonstatowanej niechętności władz centralnych dla Galicji, kwestya to pierwszorzędnej wagi, gdyż żadna teka ministerjalna nie ma tej podstawy trwałości i ciągłości, jak posada któregośkolwiek hofrata lub sekcijnego szefa.

Są jeszcze inne potrzeby kraju, do których powrócę, wymienię ich kilka, którym zadośćuczynienie powinno być nierozdzielnie częścią programu naszej polityki w Austrii, nie szkodzić bowiem zasadniczej myśli utrzymania państwa, kraj nasz realnie podniosą i uczynią go jeszcze silniejszym filarem całej budowy, a przez to i uspokoją obawy szan. p. co do istnienia i trwałości tejże.

Wola Dębowiecka, w styczniu.

K. Lebowski.

Zapędy germanizacyjne.

Wiedeń, 28 stycznia.

(S). Mamy wprowadzić ministrów, sprzyjających Czechom i Polakom, ale pamiętajcie zawsze o tem, że w Austrii rządzą nie ministrowie, lecz sekcyonsszefy i na każdym punkcie strzeżcie się... germanizacji.

Świeży atak pod hasłem germanizacji przypuszczony został w Czerniowcach. *Bukowinaer Rundschau* uderzyła na tamtejszego inspektora przemysłowego p. Ludwika Smyczyńskiego, dlatego, że jest Polakiem. Do szturnu poszedł właściciel pisma i drukarni, p. Czopp, a istotny powód ma być ten, że p. Smyczyński nieszczególny porządek znalazł w drukarni p. Czoppa i niezadowolenia swego wcale nie

ukrywał. P. Czopp wolałby zatem mieć powolniejszego sobie Niemca i dlatego na spolonizowanie inspektora przemysłowego lamentuje. Otóż nie myślcie, żeby lament tego rodzaju nie miał być mile przez sekcyonsszefów i ministeryalatów naszych słuchany. Zawsze byłoby to o jeden posterunek dla biurokraty i germanizatora więcej, gdyby się p. Smyczyński usunął — i w tym duchu podszeptu znajduje tu chętne ucho. Tymczasem każdy wie, że stosunki na Bukowinie są takie, iż robotnikami są przeważnie Polacy, Rusini, a wreszcie Rumuni, przedsięwzięci zaś są głównie Niemcy i kultartraegerzy, którzy się z rasową zaciętością do niemieckości przyznają. Biada więc byłaby robotnikom, już nie tylko pod względem narodowym, lecz i ekonomicznym, gdyby opiekę nad nimi miał mieć Niemiec, nie uniejący ich należycie wyrozumieć i gdyby on miał ich interesy reprezentować.

Z tego samego powodu strzedzby też należało przy dzisiejszym patronowaniu interesów narodowych Śląska, aby tamtejszy inspektorat przemysłowy spoczywał także w ręku Polaka, bo w okolicach Bielska i Cieszyńska przeważa pomiędzy robotnikami narodowość polska, a w danym razie czeska. I tu troskliwsza, sumienniejsza opieka nad interesami robotników, lepsze rozumienie ich potrzeb i żądań, większe nareszcie zaufanie, jakiego urzędnik polskiej narodowości musiał pomiędzy nimi zyskać, przyczyniłoby się do usunięcia wielu nieporozumień ekonomicznej i narodowościowej natury i oszczędziłyby państwu niejednego kłopotu.

Listy londyńskie.

Londyn, 27 stycznia.

(Sprawy zagraniczne. — Cecyl Rhodes i drogi żelazne afrykańskie.

(?) Polepszenie stosunków z Francją nastąpiło istotnie i owocem jego jest porozumienie co do spornych punktów, dwóch przynajmniej z całego szeregu rozmaitych. Opinia przyjęła tę półurzędową wiadomość z zadowoleniem i czeka wyświecenia, jakie to właściwie sprawy załatwione zostały. Czem więcej Anglicy rozmyślać zaczynają, w jakie otchłanie pchali ich ambitni politycy i zapaleni dziennikarze, tem więcej winszują sobie, że z wielkiej chmury mały tylko był deszcz. Nastąpiła nawet widoczna reakcyja przeciwko dżingoizmowi. Gdy p. Morley wygłosił swą słynną mowę, w której oświadczył, że nie chce mieć nic do czynienia z dyrekcyą liberalnego stronnictwa, skoro ono nawet zaraziło się napastliwym liberalizmem, matadorzy jego partii zasypali go gorzkimi wyrzutami, ale w szerokich kołach publicznych przykłaśnięto jego zdaniem i jesteśmy teraz świadkami bardzo ciekawej komedii: jeden po drugim ci sami, co noże ostrzyli na Francję, spieszą się oznajmiać, że byli niedokładnie rozumiani, że im szło jedynie

go ugniatał, chciał uczuć wreszcie na swej głowie dłoń miękką, kobiecą, tulącą go w strasznej rozterce, jaka nim szarpała.

I uczucie to spotęgowało się, gdy Jabłońska zapaliła lampę i ukazał się oczom Leona pokój elegancki i czysty, pokryty dywanem jasnym, z łóżkiem okrytem jasnymi, kretonowymi firankami, podbitymi kremową gipiurą.

Aktorka zdążyła już temu hotelowemu pokojowi nadać pewien *cachet personnel*. Bombonierki, figurki, cacka, flakony, masa fotografii, kwiaty w doniczkach zalegały stoły i pułeczki. Powietrze prześiąknięte było perfumami i zapachem pudru. Przed łóżkiem leżała duża biała niedźwiedzia skóra. Na tualecie pokrytej gipiurą, widniało śliczne lustro w srebrnych ramach, które Leon zapamiętał w garderobie teatralnej, tam — w pogranicznym miasteczku.

I gdy Jabłońska, rozebrana z okrycia, stanęła przed nim w bardzo pięknej i modnej sukni, strojonej w pasmanterję, z grubym łańcuszkiem złotym, na którym wisiała długa szyldkretowa lornetka — on ujął ją znów za ręce, i nie zdając sobie sprawy z tego, kim jest ta kobieta — ręce jej pocałunkami gorąco okrył.

— Pani zawsze taka dobra dla mnie! — wyrzekł z wdzięcznością.

— Ja? miły Boże! ja nie dla pana nie zrobiłam... Gdybym mogła, gdybyś mnie pan kiedy pozwoił być sobie użyteczną, byłabym bardzo rada.

Zadzwoniła — i za chwilę wniesiono herbatę, szynkę, ciastka.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

74

ZASZUMI LAS.

Powieść współczesna w trzech częściach

przez

JÓZEFA MASKOFFA.

Dokoła pachniała biała róża — na tle czarnego pluszowego wspaniałego okrycia, jaśniały dwie małe rączki, okryte perłowymi rękawiczkami, o szerokich czarnych wyszyciach. Poznał ją od razu.

W jednej chwili stanęła mu w oczach nadgraniczna miłośnica, policmajster, dragoni, Władka, pies aptekarza i ta aktorka, która tam w łóżu na próbie przytuliła się do niego raz jedyne, tak, jakby on dla niej był kimś na świecie.

I w zgnębieniu swym odczuł dziwną radość na myśl, że ta dobra pocziwa dziewczyna, która tyle mu zrobiła w życiu dobrego — jest znów koło niego i uśmiecha się życzliwie, rada z tego spotkania.

Pochwycił ją za rękę i rękę jej gorąco całować zaczął.

— Panna Jabłońska! — mówił radośnie — to Pani... i ja jestem bardzo, bardzo szczęśliwy...

— No to chodźmy razem, bo ludzie się na nas patrzą...

Wsunęła swą rękę pod jego ramię i skierowała go w stronę *Chaussée d'Antin*.

o utrzymanie praw Wielkiej Brytanii etc. Lepiej, że cały ten epizod należy już do przeszłości.

Sprawa o Samoę groziła zatargiem z Niemcami, gdyż nie wchodząc w pytanie, kto miał słuszość, Niemcy czy Amerykanie, Anglicy oświadczyli gotowość stać po stronie tych ostatnich. Jest to nowa manifestacja sympatii John Bulla do wuja Sam'a. Ale skoro się pokazuje, że rząd niemiecki nie upoważnił swego konsula do zawadyckich kroków i że nie myśli za nim się ujmować, cała ta sprawa da się załatwić w sposób przyjacielski. Ponieważ jednak ów potrójny protektorat może nieraz jeszcze w przyszłości do takich samych doprowadzić nieporozumień, zatem z wielu stron podnoszą się głosy, że byłoby daleko właściwiej podzielić ten archipelag połubownie pomiędzy trzy mocarstwa i raz na zawsze zatargów uniknąć. Słyszę, że rozpoczyna się niebawem negocjacje w tej sprawie i czekają jedynie tutaj na przybycie nowego amerykańskiego ambasadora.

Bawi tutaj p. Cecyl Rhodes. Ponieważ rząd zawezwał jednocześnie Sir Alfreda Milnes, gubernatora Kapu, nie było wątpliwości, że sprawa linii telegraficznej i drogi żelaznej pomiędzy Kapem a Aleksandryą, a zatem z jednego krańca Afryki na drugi, rozwiązana zostanie na konferencyach tych dygnitarzy z ministrem kolonii, p. Chamberlain'em. Jak wiadomo, minister ten jest całkiem po stronie Cecyla Rhodes i sprzyja jego ambitnym planom. Trudniej było pozyskać sankcję Sir Michała Hicks-Beach, ministra skarbu. Ale wczoraj zapadła uchwała decyzja, wskazująca, że nawet ów dał się przekonać, a że skarb angielski zagwarantuje dochody od 2,000.000 f. szt., których potrzeba na posunięcie tej drogi żelaznej z Bulawayo, gdzie się dotąd kończy, do jeziora Taganyjka. Cała ta linia trans-afrykańska będzie miała długości 6.000 mil i jedna trzecia jest już zbudowana. Licząc po 3.000 f. szt. na milę, potrzeba będzie 10 milionów f. szt. na całą budowę. P. Cecyl Rhodes nie wątpi, że nawet takiej olbrzymiej sumy nie odmówi mu społeczność angielska. Ażaliż nie powierzyła mu dotąd na różne dawniejsze jego przedsięwzięcia prawie takiej samej sumy, bo 9 milionów?

Ale dają się słyszeć w pośród finansistów City londyńskiej pewne powątpiewania. Nie pochodzą one z braku zaufania do wielkorządcy Afryki południowej, bo gwiazda jego, przed dwoma laty tak zbladła, świeci znowu swym pełnym blaskiem, ale z prozaicznych obliczeń. Leży na dłoni, że ta droga żelazna przerywająca głuche stepy i kraje prawie bezludne, nie będzie mogła liczyć na dochody z przejazdu pasażerów. Co zaś do towarów, to na-przód jest ich mało dotąd i przez całe dziesiątki lat jeszcze będzie tak samo, a następnie te, które centralna Afryka wyprodukuje, obróca się raczej przez poprzecznicę do miast portowych, przekładając tam morski transport nad drogi po kolejach żelaznych. Nie będzie tedy ta droga przedsięwzięciem, na którego natychmiastowe dochody liczyć by można, i widocznie rząd dając gwarancję, wie, że na znaczny naraża się niedobór. Ponieważ jednak jest na dnie tej budowy nie finansowy i nie handlowy, ale czysto polityczny interes, udowodnienia przed światem, że Afryka wschodnia należy do Anglii i że się ta ostatnia w niej zagospodarowała, zatem zrozumieć można, że rząd przychylił się do żądań zu-chwałego spekulanta.

Głos rozsądku.

Prof. Delbrück, który niedawno śmiałem wystąpieniem przeciwko pruskim rugom ściał na siebie głośne śledztwo dyscyplinarne — odczytał się teraz w *Preussische Jahrbücher* w sprawie polityki polskiej

Widocznie gościnną kobieta nie mogła się pozbyć przyzwyczajenia polskich w Paryżu.

— Stryj jutro wyjeżdża... zostałabym samutka jedna, gdyby nie pan. Teraz jestem szczęśliwa, będę miała do kogo po polsku przemówić, wreszcie już nie będę się czuła tak samą w tym olbrzymim Paryżu.

I z nadwyzajnym wdziękiem potrafiła skłonić Leona do jedzenia, picia herbaty, odgadując z subtelnością kobiety, przebywającej często obok nędzy — głód dręczący Leona.

— Tak mi się dziś jeść chce! — mówiła, zmuszając się do jedzenia — widocznie Paryż tak na ludzi działa, ja tu zawsze jestem głodna...

Gdy Leon przestał już jeść, usunęła zręcznie tacę z przyborami i przez chwilę patrzyła na niego z jakąś smutną przenikliwością.

— Ale pan nie jesteś szczęśliwy... — wyrzekała wreszcie, siadając z nogami na kanapie — pan jesteś jakiś smutny i znękan,

— Ja...

Tak! Nie próbuj pan przeczyć. Ja się nigdy pod tym względem nie myślę. Ja zawsze widzę gdy ktoś ma zmartwienia. Ja to umiem... wyczuć. Stryj mówi, że to u mnie przechodzi w manię... Może stryj ma słuszość. On mówi, że się z tej manii powinien wyleczyć. Ale ja nie chcę. Przecież to przyjemnie mózdz komuś w smutku bodaj słowami przynieść ulgę.

rządu i wykazuje, że używane przez rząd środki nie tylko nie powstrzymują polonizacji, ale przeciwnie przyczyniają się do większego rozszerzenia jej. Agitacji nigdy nie będzie można zupełnie usunąć, ponieważ Prusy są państwem konstytucyjnym. Ponieważ w Prusach wolność prasy, stowarzyszenia i zbierania się jest prawnie ubezpieczoną, więc będzie można wprowadzić w różnych poszczególnych przypadkach stosować środki represyjne, ale w ogólności nie wiele będzie można zdziałać. Agitacją zaś, której zupełnie zgnieść nie można, jeszcze więcej się małostkowymi środkami represyjnymi podnieca i ożywia.

„Ale — powiada autor — istnieją dwa bardzo silne czynniki w życiu bieżącym, które wspólnie z sobą działają, aby nas coraz dalej pchać na tę zgonną drogę: fanatyzm narodowy i biurokratyczna mania rządzenia. Od szerokiego ogółu nie można żądać, żeby sobie wyjaśnił i rozważył problemat duński i polski we wszystkich jego szczegółach i żeby się zastanowił nad tem, czy używane przez rząd środki odpowiadają celowi lub są bezcelowe. On czuje tylko: tu w granicach naszego państwa żyje nieprzyjaczny nam żywioł, a więc — konkluduje — trzeba go zwalczać, im energiczniej, tem lepiej, a kto się temu sprzeciwia, ten nie ma poczucia narodowego. Tak samo wierzy prawdziwy surowy pruski urzędnik, że dobra administracja wszystko zdziałać potrafi, a więc także Polaków zamienić na Niemców, a myśl, że mądrość rządzenia polegać może także na oględności i rozważde władz, pachnie mu przewrotem i rewolucją...

„Wysokim ideałem naszych ojców było pragnienie zbudowania niemieckiego państwa narodowego, ale nie takiego, w którymby Niemiec nie popadł w ekskluzywność i nienawiść, które u innych narodów potępiamy jako szowinizm, jingoizm, moskwizm. Silna powaga państwowa winna iść w parze z wolnym rozwojem indywidualności. Szlachetniejsze duchy poczynają z trwogą patrzeć na formy, w których dziś uczucie narodowe się obraca i na gatunek ludzi, którzy ośmielają się obejmować kierownictwo w sprawach narodowych“.

Sierota obrońcą potęgi Niemiec.

Hakatyzm nie próżnuje, lecz wysila się na coraz to nowe pomysły „obrony wschodnich kresów Rzeszy“, zagrożone przez niezgębną żywotność ducha polskiego. Prasa niemiecka zachwyca się i pieści formalnie najświeższym projektem tego rodzaju, co prawda wcale oryginalnego. Obrońcą światowładnego germanizmu, ma być — ojca i matki pozbawiona sierota! Tak jest!

W pismach berlińskich czytamy, że ewangelickie Stowarzyszenie opieki nad sierotami, istniejące w Świdnicy koło Witkowa w Poznańskim, podniosło praktyczną myśl — wzmocnienia żywiołu niemieckiego na wschodzie przez przenoszenie tamże sierot niemieckich z całej Rzeszy. Uznając za rzecz niewątpliwą, że dzieci miejskie, gdy tylko dość wczesnie osiadają stale na wsi, w pomyślnych warunkach wyrastają na tegich gospodarzy, zarząd Stowarzyszenia świdnickiego opracował szczegółowy plan akcy i z apelem do współdziałania przesłał go instytucjom sierocińskim wszystkich miast zachodnio i środkowo niemieckich. Plan ten, ułożony z istic krzyżackim wyrachowaniem i skrupulatnością, w zarysie tak się przedstawia:

Stowarzyszenie świdnickie przyjmuje sieroty — za opłatą dla nich w każdym mieście obowiązującą, — i wychowuje je najpierw w swym własnym domu sierot. Następnie, gdy chłopcy, — a o nich tu głównie chodzi, — dojdą do wieku szkolnego, umiesz-

czani będą w rodzinach kolonistów, sprowadzanych przez komisję kolonizacyjną, z obowiązkiem uczenia się w szkołach niemieckich, które się dla tychże kolonistów zakłada. Po ich ukończeniu młodzież, staraniem Stowarzyszenia, oddawana będzie na naukę praktyczną do ukwalifikowanych — oczywiście niemieckich — rzemieślników lub gospodarzy rolnych.

Koszta wychowania i utrzymania każdego dziecka opłacać ma gmina jego przynależności, dopóki trwa obowiązek nauki szkolnej, a ponieważ utrzymanie u kolonisty jest tańsze, niż w odnośnej gminie (przeciętnie obliczają tam 160, tu 100 marek rocznie), przeto ewentualne nadwyżki składane być mają na procent na korzyść odnośnej sieroty. Obliczono, że z sześciu do ośmiu takich nadwyżek oprocentowanych do chwili dojścia chłopaka do pełnoletności uzbiera się przeciętnie kapitał 800 do 1000 marek, który przysłemu apostołowi germanizmu na niewdzięcznych kresach, w początkach zwłaszcza praktyki życiowej, przyda się wielce —

Podobno akcy projektowana zaczyna się już urzeczywistniać. Między innemi zakład ubogich w Frankfurcie nad Menem przyrzekł dostarczyć Stowarzyszeniu świdnickiemu kilka sierót z wyraznem jednak zastrzeżeniem, aby im w przyszłości kapitałki wspomniane wypłacono, niezależnie od warunku, by każdy z wychowanków musiał pozostać nadal w Poznańskim i poświęcał się tam walce z żywiołem słowiańskim.

Ten punkt umowy oburza jednak prawowiernych hakatystów, którzy w zaciętrzewieniu swem zapominają, że warunek przez nich stawiany, równałby się skazywaniu Bogu ducha winnych jednostek na niezem nie zasłużone wygnanie w okolicach im obcych i nie przysporzyłby z pewnością „świętej sprawie niemieckiej oddanych szermierzy“.

Z naszego stanowiska nie potrzebujemy niepokoić się zbyt tym najnowszym produktem pomysowości naszych najserdeczniejszych. Ostaliśmy się szczęśliwie i ostajemy kolonizacyom masowym i milionom pruskim, nie damy się zjeść i sierotom Rzeszy niemieckiej.

Dwujęzyczność w Prusiech.

W Sejmie pruskim podczas pierwszego czytania budżetowego, gdy się rozwinęła rozprawa nad wydaleniem obco krajowców ze Szlezewiku i z ziem polskich, po mowie prezesa Koła polskiego p. Mottego wystąpił minister Miquel w obronie polityki rządowej i przyznał wyraźnie, że władanie i posługiwanie się obydwoma językami w okręgach nadgranicznych przedstawia tak wielkie ekonomiczne korzyści, że możnaby prawie pragnąć, żeby i Niemcy w polskich ziemiach mówili obydwoma językami. Katolickie pismo wrocławskie *Schles. Volkszeitung* stwierdza, że bardzo wielu Niemców w Księstwie i w Puszczach Zachodnich chciałoby bardzo chętnie dzieci posyłać na naukę języka polskiego, lecz rząd na to nie pozwala. W Zachodnich Prusach wogóle nie udzielają już nauki języka polskiego, w Księstwie tylko w szkołach, przeważnie lub częściowo zwiedzanych przez dzieci polskie udzielają tej nauki. Niemieckim dzieciom nie wolno w niej uczestniczyć. Wszystkie odnośne wnioski nawet ewangelików i żydów (nie katolików - Niemców) odrzucono. Staral się n. p. o naukę języka polskiego dla swych dzieci kuznierz Lewek, ożeniony z Niemką, lecz przeszedł wszystkie instancje od rektora aż do ministra oświaty bez skutku.

Autor wykazuje, że dla kupców niemieckich jest znajomość języka polskiego obecnie tak samo konieczną, jak nią była przed 20 lub 30 laty. Po za szkołą jest udzielanie nauki języka polskiego niebezpieczną rzeczą, skoro wiado-

— Ci drudzy?... ależ to ja, to pani — to my — wszyscy, to cały kraj... całe nasze społeczeństwo... czy pani to rozumie?

Duże, inteligentne, dobre oczy dziewczyny rozwarły się szeroko.

— Nie rozumiem! ale... pragnę zrozumieć. Powiedz mi pan, kto to był taki?

— O tak... opowiem.

I Leon opowiedział jej wszystko. Z instynktu ominął nazwiska osób, należących do partii i bliższe określenia działań. Lecz Jabłńska zasłuchana w jego słowa, nie pytała, nie badała nic. Widać było, że cała jej dobra dusza tak skora do pomocy bliżnim — była tam przy tym trupie, który próżno na trumnę czekał w szpitalnej kostnicy.

Milcząc, sięgnęła po bombonierkę, stojącą na stole. Wyjęła z niej pięćdziesiąt franków i z nadzwyczajną prostotą i pewną nieśmiałością podała pieniądze Leonowi.

— Weź pan to... proszę... oddacie mi później — rodzina jego mi odda. Pan teraz nie masz prawa mi odmówić! Ja to nie dla pana — dla niego robię. On by mi nie odmówił — już ja panu za to ręczę.

(C. d. n.).

Wachlarze francuskie, zarzutki, szale (escharp), rękawiczki balowe
poleca magazyn nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów
róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maia.

mo, że policja poznańska wysłodziła te panie polskie, które bezpłatnie biedną działkę uczyły polskiego czytania i pisanie i pod karą zabroniła im tego. Na tym zakazie, konkludując słusznie autor, poszkodowani są więc także właśnie Niemcy.

Sądziły, że minister oświaty Bosse nie będzie wdzięczny koledze Miquelowi, że pośrednio cały jego system potępił.

Z parlamentu włoskiego.

Izba poselska parlamentu włoskiego ukończyła d. 28 bm. rozprawę nad umową handlową, zawartą między Włochami a Francją. Na zakończenie rozprawy uchwalono następujący porządek dzienny: Izba, wysłuchawszy wyjaśnień rządu, przyjmuje projekt umowy handlowej i przechodzi do rozprawy szczegółowej. Po tej uchwale przyjmowano po kolei paragrafy szczegółowe, a w końcu w tajemnym głosowaniu przyjęto całą umowę 226 głosami przeciw 34.

W tym stosunku głosów wyraziło się dobitnie zadowolenie z zakończenia sporów handlowych z Francją i z zawarciem nowej umowy.

Z wielu mów, wygłoszonych w Izbie podczas dwudniowej rozprawy, zasługuje na powtórzenie ustep z mowy p. Luzatti'ego, który dawniej był ministrem. Rzekł on: „Sądzę, że ta umowa jest początkiem obszernej i trwałego traktatu, który wypadnie nam zawrzeć. W r. 1902 wygasają traktaty z Niemcami, Austro-Węgrami i Szwajcaryą. Włochy nie powinny ich wypowiadać, lecz przystąpić do układów o zmianie“.

A minister spraw zagranicznych rzekł między innymi: „Zawarliśmy umowę, bośmy byli przekonani, że przeprowadzamy rzecz, dla obu krajów bardzo pożyteczną i dla obu pokrewnych narodów nader miłą. Obydwa narody, szczęśliwe, że znikają resztki bolesnych i niebezpiecznych zatargów, pragną żyć ze sobą w zgodzie i w dobrych sąsiedzkich stosunkach bez kłótni i bez podejrzeń. Jassem przekonany, że ta umowa przyczyni się skutecznie do utrzymania pokoju“.

Z teatru.

(„Tamten“. Sztuka Maskoffa w 5 aktach).

(I) Wstrząsający potężnie nerwami dramat Maskoffa, roztrząsaliśmy dokładnie w lecie r. z., gdy przedstawił go na naszej scenie w szeregu gościnnych występów personal teatru krakowskiego.

Jestto bezsprzecznie jedno z najznakomitszych zjawisk polskiej literatury dramatycznej w ciągu lat ostatnich. Autor opuściwszy utarte szlaki kosmopolityczne, stanął na gruncie czysto narodowym — dosadnie, grubo, pociągającami pędzla kreśląc współczesną dolę rodaków naszych pod zaborem rosyjskim. Nietylko zresztą w technice scenicznej i literackiej, lecz także w sądzie zarówno o swoich, jak o wrogach, w zachowaniu jednakowej miary dla wszystkich z sumiennym oddaniem prawdy — ogromną każdy dostrzeże różnicę pomiędzy „Tamtym“, a mnóstwem sztuk patryotycznych, w których podobny opracowano temat. Wyrobili się był i na tem polu, niestety, szablon; wprowadzano zamiast stosunków rzeczywistych fantazje, zamiast ludzi żywych figury sklecone fabrycznie.

Powodzenie takich sztuk, jeśli je naprawdę miały, było oczywiście nie ich zasługą, jeno wynikiem nastroju publiczności, której uczucia patryotyczne, uznając załącz tendencję patrzyły przez palce na ułomność kreacji.

Talent Maskoffa nie mógł się pogodzić z takim traktowaniem sprawy. I podwójną winniśmy mu za to wdzięczność, nietylko bowiem cennym nabytkiem wzbogacił naszą literaturę dramatyczną, lecz nadto dowiódł, że bolesne dzieje dzisiejszej Polski nie potrzebują żadnych upiększeń fantastycznych i że zbyteczna przystając wrogów naszych w aparat wymyślonej potworności — bo i bez tego męczeństwu naszych braci w Królestwie równego nie masz dziś chyba na całym świecie.

Poznawszy „Tamtę“ z przypadkowej jego gościnności w lecie r. z., byliśmy pewni, że prostą mocą konieczności, wejść on musi prędzej, czy później, także na repertuar naszej sceny. Dzwoniłoby też na to kazanie uporeczywie, choć — co prawda — raczej z własnej żarliwości, niżli dla tego, jakoby intencje naszej dyrekcji nie szły w owej sprawie jedną drogą z naszymi.

Stało się tedy wczoraj zadość gorąco odczuwanemu ze wszelkich stron życzeniu. Z nadzwyczajnym istotnie zajęciem spieszyła publiczność do teatru: jedni, aby wznowić wrażenia odniesione z przedstawień trupy krakowskiej, inni, którzy wówczas nie mieli sposobności poznać „Tamtę“, aby go ujrzeć nakoniec własnymi oczyma, tak, jak go widzieli już w fantazji na podstawie sprawozdań prasy i opowiadań znajomych.

Artyści nasi podjęli nielada zadanie. U wielu z widzów żywo odywało się jeszcze wspomnienie skończonego prawdziwie wykonania przez krakowskich gości.

I nam stało ono przed oczyma i mimowoli cisną się pod pióro porównania, które jednak pragnęlibyśmy stłumić, aby nie popełnić niesprawiedliwości. Nie godzi się bowiem przedewszystkiem pominąć, że teatr krako-

wski dał nam „Tamtę“ po kilkunastu już przedstawieniach u siebie, a więc doskonale wyćwiczywszy się podczas gdy wczorajsze przedstawienie u nas było premierą. Jeśliby więc porównania miały tu wogóle jakąkolwiek wagę, to możnaby je przeprowadzić dopiero wówczas, gdy i u nas sztuka należycie się utrże. Porównania takie zresztą nie prowadzą do niczego: styl gry jest właściwością każdego artysty, obdarzonego samodzielnym talentem i w zestawieniu ze stylem gry innego artysty w tej samej roli okaże zawsze tak znaczne różnice, iż porównanie straci wszelkie podstawy.

Z prawdziwą przyjemnością zaznaczamy, iż artyści nasi zdołali należycie salwować ogólne wrażenie sztuki. W dramacie Maskoffa, jest to bardziej nawet niż w innych, pierwszym warunkiem sukcesu. Składa się on z szeregu obrazów, które przedewszystkiem działać powinny jako obrazy; w przeciwnym razie najświetniejsza gra poszczególnych działaczy nie uratuje efektu.

Oczywiście, czuło się jeszcze premierę. Niektóre szczegóły będzie musiała reżyserja gruntownie przećwiczyć. Między innymi w scenie rewizji (akt II.), więcej wprawności nabrać powinnyby żandarmi, ci zwłaszcza dwaj, którzy pozostają na scenie i przed oczyma widzów przetrząsają w s y s t k o.

Natomiast obraz knajpy nie pozostawiał nic do życzenia, a burda, wyprawiona przez trójkę rosyjskich oficerów, przeszła nawet nasze oczekiwania.

W „Tamtym“ występuje jako „*spiritus movens*“ całej akcji, urzędnik do szczególnych poruczeń, pułkownik Kornilow. Rolę tę objął u nas p. Fiszer. Zbyteczna zapewnić, iż wykonał ją, jak wszystko, czego podejmie się, z całym zasobem tej z genialnością tak często graniczącej intuicji, która stanowi główną podstawę jego talentu i z ekspresją, wstrząsającą uczuciami widzów, jak wichur liśmi osiki. Moglibyśmy poprzestać na tych ogólnikowych pochwałach, ale p. Fiszer za wielkim jest artystą, aby go karmić komplementami. Sposób, w jaki pojął Kornilowa, niezupełnie odpowiadał naszym pojęciom. Sąd to zresztą indywidualny, w nieczem p. Fiszerowi nie uwalczający.

Kornilow, naszym zdaniem, to człowiek chytry, podstępny, ślepy niewolnik swych potwornych obowiązków. Na charakter jego wpływa także stan fizjologiczny; to człowiek, którego system nerwowy przedziwnie adaptował się do wymagań zawodu, to po prostu kłębek nerwów, powleczonej skórą ludzką, jednak kierowanych żelazną wolą, Nienawidzimy go, lecz pewnego szacunku nie możemy mu odmówić. Kornilow skazuje innych z zimną krwią na okrutne męczarnie, sam jednak nie uchyla się od walk w imię sprawiedliwości, takiej oczywiście, jaką on pojąć jest zdolny. Ten prototyp żandarma grozi się dokola, lecz nie waha się sam niebezpieczeństwu stawić odważnie czoło, choćby nawet życie własne przyszło mu postawić na jedną kartę.

Tak my wyobrażamy sobie Kornilowa.

P. Fiszer traktuje go nieco inaczej. Jego Kornilow jest przedewszystkiem szczwanym lisem; po za tą najwybitniejszą cechą jego charakteru nikną inne, jakby w półcieniu. Denerwująca działalność nie nadwyrężyła nerwów temu Kornilowowi; świadczy o tem pewna *grandezza* jego ruchów i przeważający ton jowialności, symulowanej co prawda, ale symulowanej nieraz w ten sposób, że zaczyna u widza budzić powątpiewanie co do swej nieszczerości. Przytem Kornilow p. Fiszera jest trochę zakochany w sobie. Jego ambicja, jego przekonanie o swej wyższości bierze górę nad poddaniem się jarzmu obowiązków, tak ślepe, wedle naszego przekonania, iż zaciera poprostu granice między owymi obowiązkami, a osobą wykonawcy, czyniąc z nich jedno. Z takiego wychodząc stanowiska, nie dziwo, że p. Fiszer nadaje chwili wertowania papierów Strelkowa (akt III.), tragiczny do pewnego stopnia zakrój... Że Kornilow nie zachował całego spokoju, gdy waga się jego losy, gdy od tego, czy poszukiwany świszek znajdzie się, zawisło, kto ma w łeb sobie palnąć: Strelkowa, czy on; — to jasne. Ale człowieka, który rzucił się na taki hazard, nie może determinacja opuścić nawet w takiej chwili; jeżeli musi i on pasować się z żądzą życia, to bój ów rozpaczny miał już czas stoczyć przedtem i stoczył go niezawodnie...

Tragizm należy przecie do pojęć niedostępnych dla żandarmskiej duszy Kornilowa, a siłę woli zahartował zawód okrutny do tego stopnia, że nie zmięknie ona z pewnością nawet na widok lufy skierowanej we własne czoło pułkownika.

Z tego założenia wychodząc, moglibyśmy i co do innych szczegółów polemizować z p. Fiszerem; ostatecznie wszakże wynik będzie zawsze ten sam: różnica pomiędzy naszym sposobem pojmowania postaci Kornilowa, a stanowiskiem, jakie zajął artysta.

Jeżeli jednak, rezygnując ze swych odmiennych pojęć, traktować zechcemy najnowszą fiszerowską kreację z jego własnego punktu widzenia, to okaże się ona niezawodnie dziełem pięknie opracowanym w całości i szczegółach, godnem w zupełności swego twórcy.

(str).

Kronika miejscowa.

Lwów, 31 stycznia.

„Tutro“:

- 1 lutego. Środa, Ignacego biskupa.
- Wschód słońca o godzinie 7 minut 37, zachód o godz. 4 minut 52.
- O godzinie 8 1/2 wieczorem w „Skale“ zabawa z tańcami towarzyszy krawieckich.
- O godzinie 9 w Kasynie miejskiem bal na dochód Stowarzyszenia uczestników powstania z r. 1863.
- O godzinie 9 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Reduta“.
- O godzinie 9 w Klubie pocztowym wieczór z tańcami.
- O godzinie 9 w „Gwiazdzie“ drugi wieczór maskowy.

Dla wygody naszych czytelników podawać będziemy główną cedulę giełdową, pomieszczoną dotąd w wydaniu popołudniowym, od dnia jutrzejszego począwszy już w wydaniu porannem, na czem oczywiście zyska szybkość informacji w tym kierunku.

Z Koła literacko-artystycznego. W piątek, dnia 3 lutego rb. odbędzie się w Kole odczyt ks. Pralata Gnatowskiego p. t. Niedokończony utwór Leonarda da Vinci. Wstęp wolny dla członków Koła z rodzinami oraz dla osób zaproszonych. Początek o godzinie 8 wieczorem.

Trzeci wieczór z tańcami odbędzie się w Kole w sobotę, dnia 4 lutego br. Początek o godzinie 9 wieczorem. Lista otwarta od dnia dzisiejszego.

Z Towarzystwa prawniczego. Sekcja ekonomiczna Tow. prawniczego odbyła wczoraj posiedzenie, na którym omawiano obszernie stosunki ekonomiczne Galicji z Królestwem Polskiem. Przewodniczył zebraniu dr. Ochenkowski, sprawę zaś nawiązania stosunków handlowo-przemysłowych Galicji z Królestwem referował dr. Klobukowski. W referacie swoim wskazywał on konieczność zwrócenia uwagi na sprawę eksportu galicyjskiego do Królestwa i naodwrot.

Referent twierdził, że sekcyja handlowa Tow. prawniczego mogłaby w sprawie nawiązania stosunków ekonomicznych Galicji z Król. Polskiem bardzo wiele dobrego zdziałać, a to mianowicie przez zbieranie rozmaitych dat, dotyczących ułatwień i przeszkód, jakie przemysłowi sprawia ustawodawstwo austriackie i krajowe galicyjskie, jak również w kierunku wyświełtania taryf kolejowych, cel i ulg, na jakie ustawy dozwalają.

Z wyjaśnień takich skorzystałoby Tow. handlowo-geograficzne w ten sposób, że podawałoby je do wiadomości przemysłowców w Królestwie, którzyby stosunki handlowo-przemysłowe z Galicyą nawiązać chcieli.

W dyskusji nad tą sprawą zabierało głos wielu mówców, między innymi zaś dr. Roszkowski, dr. Pawlik, dr. Ungar i dr. Stesłowicz, szereg przemówień zakończył dr. Ochenkowski, który w ostatecznej reasumpcji wyraził zdanie, że sekcyja ekonomiczna powinna zająć się spisaniem i sprecyzowaniem najrozmaitszych informacji, co do przepisów prawnych austriackich, tyczących się różnych gałęzi przemysłu, które mogłyby być przedmiotem eksportu albo importu, a to dla wiadomości tamtejszych przemysłowców.

Wzajemna pomoc artystów i członków teatru lwowskiego odbyła wczoraj popołudniu w sali prób teatru lwowskiego walne zgromadzenie pod przewodnictwem dyr. teatru p. Hellera.

Na zgromadzeniu tem p. Hierowski zdał sprawę ze stanu funduszów Towarzystwa. Wierzytelności Towarzystwo posiada w wysokości 7000 zł., a tylko 3.000 zł. jest ściąganych.

Towarzystwo to w myśl powziętej uchwały, ma zostać przeznaczonem na podstawie świeżo opracowanego statutu, którego projekt odczytano.

W skład wydziału weszli: pp. Fugl, członek orkiestry; Heller, dyrektor teatru; Hierowski, artysta dramatu; Jasiński, członek chóru; Kwiatkiewicz, artysta dramatu; Lelewicz, artysta operetki; Myszkowski, reżyser operetki; Patuszeńko (ojciec), członek chóru i Webersfeld, buchalter teatru.

Wydział zaraz po ukonstytowaniu się ma się zająć zwołaniem walnego zgromadzenia członków.

Uroczyste poświęcenie lokalu Tomasza Kaczyńskiego, magazynu kwiatów i składu nasion przy ul. Akademickiej 1. 8 odbyło się dziś rano o godz. wpół do 10-tej. W sklepie, kompletnie urządzonym zebrano się wielu gości, przyjaciół i znajomych p. Kaczyńskiego. Aktu poświęcenia dokonał kustosz klasztoru OO. Bernardynów ks. Letus Olszewski, który, po odprawieniu modłów liturgicznych przemówił do zebranych w gorących słowach, zaszczepiając „Szczęść Boże“ nowemu zakładowi. Do śniadania zasiadło następująco kilkadziesiąt osób, między innymi inspektor miejski p. Röhring, radny Józef Woliński i inni, a wśród toastów na pomyślność gospodarstwa wesoło przepędzono kilka chwil.

Wyjątkowy przywilej posiada widocznie handel p. G. Starka znajdujący się przy placu Hallkim, gdyż wolno mu markizą dziwnego kształtu, tamować komunikację, zaś przechodzące panie narażać na zniszczenie kapeluszy, lub przynajmniej na strącenie tychże do błota (jakto wczoraj miało miejsce).

Zwracamy na to uwagę komisaryatu śródmieścia w mniemaniu, że spełni on swój obowiązek i zapobiegnie tamowaniu komunikacji w jednym z najruchliwszych punktów miasta.

Nikołaj Ludwig poleca

plac Maryacki 6 (obok, hotelu francuskiego)

Wstażki, koronki, aplikacje, pasmanterye, gazy.

Kronika krajowa.

Zjazd chirurgów polskich. Prof. dr. Rydygier ogłasza w *Przeglądzie lekarskim*, że w bieżącym roku w pierwszej połowie miesiąca lipca odbędzie się w Krakowie zjazd chirurgów polskich i prosi o wcześnie zgłaszanie odczytów na ręce dra Bossowskiego w Krakowie.

Nowy Sącz. (Od u. kor.) Wskutek reskryptu ministerstwa sprawiedliwości zaistniałego rozporządzeniem prezydium sądu wyższego w Krakowie, zważywszy owo prezydium, sąd obwodowy o przedłożenie do dni 8 wykazu liczby odbywających i mających odbyć karę za rozruchy antysemityczne w tutejszym obwodzie z poleceniem bezzwłocznego wezwania ostatnich do odbycia kar. Ciekawem bardzo jest, co sąd pocznie, skoro w domu więziennym, w którym jest miejsce na dwustu kilkudziesięciu więźniów, znajduje się ich obecnie przeszło 450. Chcąc zatem wezwać wszystkich zasądzonych za te rozruchy do odcierpienia kary, musiałby chyba rząd dla nich wynająć tutejszy hotel.

Również nadesłało prezydium sądu wyższego tut. prezydium reskrypt ministerstwa sprawiedliwości, nakazujący z powodów oszczędnościowych zmniejszenie płacy dyetaryuszów sąd. do 1 zł. dziennie (z wyjątkiem pomocników kancelaryjnych, których mamy tutaj aż 4) oraz ograniczenie liczby dyetaryuszów. Wskutek tego 1 lutego br. musi tutejszy sąd odprawić aż 12 dyetaryuszów, którzy na razie zostaną pozbawieni wszelkich środków utrzymania.

Towarzystwo łyżwiarskie urządziło dnia 29 bm. wielki festyn na lodzie, przy muzyce funkcyjaryuszy kolei państw. Festyn udał się wyśmienicie.

Tegoż dnia odbyło się trzecie z rzędu przedstawienie trupy teatralnej, która do nas zagościła pod dyrekcją p. Axelrada. Przedstawienia te cieszą się coraz większym powodzeniem, tak, że dyrekcja trupy ujrzała się zmuszoną wynająć od Romana Jakubowskiego, aptekarza, ubikację cukierni krakowskiej i w nich urządzić salę teatralną. Od dnia 31 b.m. odbywać się też będą dalsze przedstawienia w tej nowo urządzonej sali.

Burmistrz miasta p. Lucyan Lipiński, notaryusz, po kilkudniowej niebezpiecznej chorobie powrócił do zdrowia.

Tarnopol. (Od nasz. kor.). Dnia 29 bm. w sali Sokoła odbyło się przedstawienie amatorskie Towarzystwa robotniczego chrześcijańskiego „Wiara”. Siłami wyłącznie robotniczymi wystawiono ukraińską operetkę „Natałka Poltawka”. Amatorzy wybornie wywiązali się ze swych zadań.

Operetkę poprzedził prolog wypowiedziany przez p. Dżusa. Żywy obraz „Odrodzenie literatury” udał się doskonale.

Z Dyrekcji poczt i telegrafów. Czasowo zwinięty urząd pocztowy w Kamienicy (powiatu limanowskiego) zostaje ponownie otwarty z dniem 1 lutego b. r. z niezmienionym zakresem działania.

Czerniowce, 30 stycznia. Z wielką uroczystością kościelną odbyła się tu wczoraj instalacja wikaryusza generalnego dra Włodzimierza Repty na grecko-orientalnego biskupa w Radowcach. Wśród przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, obecnym był także prezydent kraju, baron Bourguignon. Uroczystego aktu dokonał arcybiskup Czuperkowicz, w asystencji biskupa Istrii i Dalmacji Milasa.

Wieczorem odbył się u arcybiskupa obiad galowy, podczas którego arcybiskup, wielbiciel cesarza, jako opiekuna grecko-orientalnego kościoła, wznosił okrzyk na cześć monarchii. Następnie toastowano na cześć prezydenta kraju, arcybiskupa i biskupa Milasa.

Przedwyborczy komitet obywatelski I i II dzielnicy odbędzie drugie poufne zebranie celem ułożenia listy wyborczej kandydatów do Rady miejskiej dziś o godzinie 7 wieczorem w lokalu Tow. im. Moniuszki (ulica Gródecka 1. 40).

Na balu na korzyść wdów i sierót po weteranach z r. 1863, który się odbędzie 1 lutego, zastąpi jako gospodyni hr. St. Badeniowa księżną Sapieżyną i Lubomirską, które z powodu pogrzebu ś. p. hr. Zamoyskiego nie mogłyby pełnić tego obowiązku.

Bal na kuchnię ludową. Pod protektorem hr. Włodzimierzowej Dzieduszyckiej, odbędzie się bal na korzyść „taniej kuchni ludowej” w salach Kasyna miejskiego. Kupiona przy kasie marka za 1 koronę upoważnia do zimnego bufetu, cukrów, ciast, herbaty i lodów.

I. lwowski Klub cytrystów, nowo założone Towarzystwo dla kultury gry na cytrze, zaprasza wszystkich miłośników cytry, na I. walne zgromadzenie wyborcze, które odbędzie się dnia 2 lutego br. o godzinie 2 1/2 po południu w lokalu Klubu pocztowego. (Hotel Georgia).

Stowarzyszenie towarzyszy kominiarskich urządzi d. 1 lutego b. r. zabawę z tańcami w lokalnościach „Skaly”. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów, inwalidów i sierót.

Stowarzyszenie fryzjerów urządzi dnia 5 lutego wieczerę z tańcami w sali Tow. „Jad-Charuzim” Bernsteina 11. Korso kwiatowe, niespodzianki, kotylion. Początek o godzinie 8 wieczorem. Strój wizytowy.

Konkurs na jedno stypendium w kwocie 126 złr. w. a. roczne z fundacji miejskiej imienia arcys. Rudolfa dla ubogich uczniów wyższej szkoły realnej we Lwowie wyznania chrześcijańskiego, którzy są synami mieszczan czyli obywateli miasta Lwowa lub urzędników gminy miejskiej rozpisuje magistrat miasta Lwowa.

Gabrylska (Krzysztofory. Kraków). Sprzedaje fortepiany najznakomitsze w Austrii fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po 500, wiedeńską po 300 złr.

(Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”).

Kraków, 31 stycznia. Komisya budżetowa Rady miasta Krakowa ukończyła już swe obrady nad preliminarzem budżetu na r. 1899.

Kraków, 31 stycznia. W biurze prof. dra Rosenblatta, dzisiaj wobec notaryusza p. Klemensiewicza ukonstytuowała się spółka zarejestrowana, mająca na celu urządzenie sanatorium dla chorych na płuca w Zakopanem. Do zawiązanego stowarzyszenia przystąpili osobiście, lub przez plenipotecję pp. Konstanty hr. Potocki z Podola, rektor ks. dr. Knapieński z Krakowa, Bruno Abakanowicz z Paryża, Maryan Kurman, adwokat z Warszawy, Michał Bielakowicz z Krakowa, Stanisław Roszkowski imieniem Józefa Ignacego Paderewskiego, Jan Podkański imieniem Henryka Sienkiewicza, Józef Szatkowski adwokat z Warszawy, dr. Józef Skłodowski lekarz z Warszawy, dr. Bronisław Chrostowski lekarz z Warszawy, dr. Kazimierz Dłuski lekarz z Paryża i prof. dr. Rosenblatt z Krakowa.

Pisemnie zgłosił przystąpienie do Stowarzyszenia dr. Faustyn Rasiński z Charkowa. Zebranie przyjęło statut, jako też wybrało prowizoryczną radę nadzorczą. W skład rady jednomyślnie powołani zostali Konstanty hr. Potocki, ks. prof. dr. Knapieński, Bruno Abakanowicz, Maryan Kurman, Michał Bielakowicz i prof. dr. Rosenblatt. Dyrektorem Stowarzyszenia tego, mającego już z wiosną przystąpić do wystawienia sanatorium w Zakopanem wybrano dr. Dłuskiego, lekarza z Paryża.

Kraków, 31 stycznia. Jan Szczepanik, bawi dzisiaj w Krakowie. Przybył on celem odbycia praktyki w jednej z tutejszych szkół ludowych. Praktykę taką odbywa Szczepanik co kilka miesięcy, a to celem zachowania i nadal uwięzienia od wojska. Dzisiaj wieczorem powróci do Wiednia. Obecnie pracuje nad wyrobem nowego gobelinu, według rysunku Bodenhausena „Märchen”. Gobelin ten będzie nieco mniejszy, aniżeli jubileuszowy cesarski i wykonany będzie również w kolorach. Następnie wykona Szczepanik także sposobem gobelinowym portret Marka Twaina, według szkicu węglem. Portret ten Ameryka oczekuje z niecierpliwością, a dzienniki amerykańskie z powodu niego wciąż zajmują się osobą Szczepanika.

Za dwa tygodnie ma Szczepanik ogłosić nowy wynalazek w dziedzinie tkactwa.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Rada państwa.

Wiedeń, 31 stycznia. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się wśród powszechnego zainteresowania zapowiedzianą enuncyacją prezydenta z powodu ostatnich zajęć i bójek w loży dziennikarskiej.

Istotnie Fuchls zagajając obrady, oświadczył, że ostatnie ubolewania godne zajęcia spowodowało go do zarządzenia ścisłych dochodzeń i przesłuchania świadków naocznych.

Na podstawie śledztwa, sumiennie przeprowadzonego, prezydent przekonał się, że zajęcia wywołał okrzykami z galerii dziennikarz, któremu też mowca uznał za stosowne udzielić nagany i wymierzyć karę dyscyplinarną. Prezydent nie może jednak ukryć ubolewania, że także niektórzy posłowie przekroczyli swe prawa i samowolnym wtargnięciem na galerię przywłaszczyli sobie prerogatywy prezydenta i kwestorów.

Mowca wyraża nadzieję, że podobne zajęcia już się nie powtórzą.

Izba mileząco wysłuchwała tego oświadczenia, poczem przystąpiono do czytania interpelacji i pism, które do biura Izby wpłynęły.

Miedzy innemi odczytano pismo prezydenta ministrów z prośbą o parlamentarne załatwienie umowy, zawartej z rządem niemieckim w sprawie uregulowania granicy austriacko-pruskiej środkiem rzeki Przemszy.

Sąd miejsko-delegowany we Lwowie domaga się wydania p. Stapińskiego.

Z kolei rozpoczęło się dosłowne odczytywanie interpelacji i wniosków.

Wiedeń, 31 stycznia. Dziś po posiedzeniu Izby odbędzie się posiedzenie parlamentarnej komisji prawicy, na którym zjawić się ma także prezydent ministrów hr. Thun i udzielić ponownych wyjaśnień w sprawie zamiarów rządu.

Wiedeń, 31 stycznia. Posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się dziś dopiero po godzinie 12, ponieważ do tego czasu trwały obrady komisji budżetowej, poświęcone sprawie polepszenia płac sług państwowych.

Po dłuższej rozprawie komisya na wniosek referenta, dra Piętaka, uchwaliła przyjąć ustawę w pierwotnym brzmieniu projektu rządowego, akceptowaną przez Izbę panów.

Wiedeń, 31 stycznia. *N. Fr. Presse* ogłasza dziś dwa sprostowania: jedno od sekretarza sądu w Cieszynie Fryderyka Simecko, drugie od adjunkta sądowego w Bielsku dr. Joklika. Obaj prostują wiadomości, podane w cieszynskiej korespondencji *N. Fr. Presse* o rozporządzeniach językowych dla

ślaska i twierdzą, że wcale nie mają tego udziału w wydaniu owych rozporządzeń, jaki przypisuje im korespondent, bo już w poprzednich latach odbywały się w sądach ślaskich z stronami siołwiańskimi rozprawy po czesku względnie po polsku, a nawet wydawano akta sądowe, w tych językach układane.

Praga, 31 stycznia. Czeskie literackie stowarzyszenie „Slavia” udało się do niemieckich dzienników, wychodzących w Pradze, z prośbą o ogłoszenie następującej odezwy: „Do niemieckich studentów! Miedzy studentami czeskiemi a niemieckimi nastąpiły stosunki, które stały się wprost nieznośnymi. My studenci czescy, należący do liberalnego stowarzyszenia „Slavia” — z powodu zajścia między Biberem a Linhartem — uważamy sobie za obowiązek wystąpić przeciw takim objawom nienawiści. Skutkiem tego dolożymy starani wraz z naszymi czeskiemi kolegami i krajanami. — o ile sił naszych starczy — aby utrzymać spokój i równowagę. Z takim samym prawem żądamy od was, koledzy niemieccy, o ile potępiacie niepotrzebne, puste i nieuczciwe podżeganie, abyście w tym samym duchu z waszej także strony zawsze i wszędzie działali”. — Podpisany na tej odezwie jest prezes tego stowarzyszenia Drobný i sekretarz Mach. — Do tego stowarzyszenia należą czescy studenci barwy postępowej i socjalistycznej.

Budapeszt, 31 stycznia. Coraz większe rozmiary przybiera sprawa handlu sfalszowanymi ordernami. Wczoraj aresztowano wniešanego w tę sprawę dyurnistę z ministerstwa spraw wewnętrznych. Śledztwo jednak sięga wyżej. Jak słychać, w najbliższych dniach nastąpią dalsze aresztowania.

Berlin, 31 stycznia. Cesarz Wilhelm odwiedził dziś przedpołudniem ambasadora rosyjskiego.

Paryż, 31 stycznia. Powszechnie panuje tu przekonanie, że wczorajszą uchwałą Izby, przekazującą wiadomy projekt ustawy komisji rewizyjnej, ustawa ta zupełnie została pogrzebaną, komisya bowiem już raz oświadczyła się stanowczo przeciw podobnej reformie ustaw rewizyjnych.

Paryż, 31 stycznia. Mascieu oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że trzeba cierpliwie czekać, aż będą ogłoszone akta śledztwa, zarządzonego przeciw niektórym funkcyjaryuszom trybunału kasacyjnego. Akta te uspokoją w zupełności opinię publiczną.

Paryż, 31 stycznia. Francuska „Liga dla obrony praw człowieka” (Droits de l'homme) ogłasza manifest, w którym wypowiada przekonanie, że Dreyfus jest niewinnym i protestuje przeciw zamierzonemu pogwałceniu zasad sprawiedliwości i ustaw, a w szczególności przeciw wniesionemu wczoraj w Izbie projektowi ustawy, przekazującej rewizję połączonym Izbom trybunału kasacyjnego.

Paryż, 31 stycznia. Dziennik *Echo de Paris* ogłasza artykuł Quesnaya de Beaurepaire, w którym tenże twierdzi, że śledztwo rewizyjne trybunału kasacyjnego było przeprowadzone stronnictwo i nie zasługuje wcale na uwzględnienie. Beaurepaire nie zadowolnia się ustawą, którą wczoraj rząd wniósł w Izbie deputowanych.

Wiedeń, 31 stycznia. Na wasze zapytanie donoszę: Pogłoski o zamierzonym założeniu we Lwowie banku żydowskiego zgadzają się z prawdą. Istotnie poseł Byk zamierza bank taki założyć.

Statuty wniesiono już przez namiestnictwo lwowskie do ministerstwa, gdzie wkrótce zostaną zatwierdzone.

Kapitał zakładowy w sumie 1 miliona zł. jest już subskrybowany. Sprawę tego banku łączą tu powszechnie z atakiem na lwowską Kasę oszczędności.

Wiedeń, 31 stycznia. Dziś o godzinie 12 min. 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58'97, Renta majowa 101'50, Węgierska renta koronowa 97'95, Akcje kredytowe 369'3/8, Kredytowe węgierskie 397'50, Bank anglo-austriacki 156'10, Unionbank 309'50, Bankverein 297'—, Laenderbank 245'3/4, Kolej pań. 362'7/8, Lombardy 70'75, Elbenthal 257'75, Towarzystwo akcyjne broni 204'—, Akcje tytoniowe 127'—, Alpiny 225'50, Rina Muranya 313'—, Prager Eisen 1008'—, Losy tureckie 58'40, Ruble 127'3/8, 20-franków 9'55 1/2, Boden Credit —'—, Tramwaye 561'—.

Tendencja silna.

Berlin, 31 stycznia. O godz. 12 min. 5 notowano: Kredyty 225'90, Disconto Com —'— 202'75.

Uspokobienie silne.

Wiedeń, 31 stycznia. (Głos z bożowia).

Sprzedawano: pszenica na wiosnę 9'59 do 9'61, żyto na wiosnę 8'18 do 8'20, owies na wiosnę 6'15 do 6'17, kukurydza na maj, czerwiec 5'13 do 5'15, olej na styczeń, kwiecień 33'— do 34'—, Rzepak 12'15 do 12'25.

Uspokobienie bez ochoty spokojnie.

Pochmurno.

Budapeszt, 31 stycznia. Pszenica na marzec 9'67 do 9'68, na kwiecień 9'51 do 9'52, pszenica na październik 8'70 do 8'71, żyto na marzec 8'62 do 8'63, kukurydza na maj 4'85 do 4'87, owies na marzec 5'85 do 5'87, rzepak na sierpień 1899 r. 210'— do 220'—.

Tendencja słaba.

Oferty na pszenicę słabe.

Pochmurno.

Rekawiczki, Wachlarze, Kwiaty, Koronki poleca najtaniej Ferdynand Güttler — Halleka 1. 20

Jeszcze słowo w kwestyi darwinizmu w lwowskiej Wszechnicy.

Wybaczenie im, bo nie wiedzą co czynią.

Dowiaduję się o fakcie godnym ze wszech miar ubolewania.

Ze szpalt pewnego dziennika padły gromy na Wszechnicę lwowską, której byłem niegdyś uczniem. Mimo całej sympatii, jaką każdy człowiek unosi z krynicy, która go napoiła, gdy był spragniony, przyznałbym, że woda była w niej mętna, gdyby tak było w istocie. Tymczasem przez cały przeciąg roku, w którym czerpałem w lwowskiej krynicy wiedzy nie słyszałem nic obrażającego katolickie uczucia ani z katedry, z której siał szczerze wiedzę p. Józef Nusbaum, jako właśnie wówczas świeżo habilitowany docent, ani też z ust jego w pracowni anatomii i embriologii porównawczej.

Zarzut, jakoby siano zgorszenie przez rozszerzanie darwinizmu byłby sam w sobie bardzo śmieszny u schyłku XIX. stulecia, gdyby nie to, że w naszym społeczeństwie bez zapatrywań głębszych na przyrodę i młodsze w cywilizacji od Zachodu może wyrządzić pewne szkody, których nie można na razie obliczyć. Ufać jednakże z drugiej strony możemy, że pp. docenci nauk biologicznych nie dadzą się odstraszyć publicznie uczynionymi zarzutami niepowołanych prokuratorów i nie zaniechają szerzyć tych hipotez, które dziś w pierwszym rzędzie do tego są powołane, aby wyjaśnić przyczyny pochodzenia jednych istot żyjących od drugich.

Można być darwinistą, lub przeciwnikiem wyboru naturalnego, ale, aby mieszać darwinizm z teorią pochodzenia, rzucić gromy na transformistów, na to trzeba obok sporej ignorancji co do najważniejszych kwestyj nowszej biologii — być wrogiem wszelkiego przyrodniczego badania, pytającego o przyczyny zjawisk.

Dźwigamy całą siłą społeczeństwo z uprzedzeń ubiegłych chwil naukowego niedołęstwa, otwieramy całą siłą żelazno powieki oczu zamkniętych na prawdy niezachwiane — tymczasem to wszystko daremne trudy, skoro może się znaleźć pióro, potępiające badania i szersze uświadamianie ich rezultatów, odpowiadających nam na pytanie, skąd idziemy, gdzie jesteśmy i dokąd dążymy.

Ręce wobec tego opadają i chęć by brała zarzucić wszelkie przyrodnicze badanie, gdyby nie ta nieprzepartą dążność poznania przyczyn zjawisk, która żyje w piersi każdego przyrodnika.

Zarzut psucia młodzieży przez teorię descendency spotyka każdego przyrodnika, to też myślę, że w tej chwili współczują ze mną wszyscy przyrodnicy. Wszak jest nas wielu różnych ras, różnych kultur, różnych religii, a jednak w jednej wielkiej dążności, w dążności poszukiwania mechanicznych przyczyn wszelkich zjawisk jesteśmy wszyscy braćmi, jesteśmy jedną wielojęzyczną rodziną!

Jeśli autor artykułu, obrażającego ogół przyrodników, jest rzeczywiście z powołania przyrodnikiem, z przekonania prawdziwym katolikiem, tak, jak piszący te słowa, to jestem przekonany, że z żalem powróci do idei, której się zaparł, jak Piotr powrócił do Chrystusa, że odwoła niesłuszne zarzuty, jak każe nauka Chrystusowa...

Jarosław Lomnicki.

Od administracji.

Czas odnowić przedpłatę.

Warunki prenumeraty w nagłówku.

Wszyscy nowoprzystępujący prenumeratorzy otrzymują „Noworocznik Słowa Polskiego“ bezpłatnie.

Prenumeratorzy Słowa Polskiego mają jedynie prawo otrzymać po zniżonej cenie ilustrowany „Tygodnik Polski“ wraz z dodatkiem najnowszych mód paryskich.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 31 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą: 127—	żąda: 128-10
Za 100 marek	58-50	58-82
20-frankówka	9-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 31 stycznia.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa 9—	do 9-50.	Pszenica na termin		
— do —	Żyto gotowe 7-50	do 7-80.	Żyto na termin	
— do —	Owies obrotowy stary 6-50	do 6-75.	Owies nowy	
— do —	Jęczmień pastewny 5-75	do 6—.	Jęczmień	
browarny 6-75	do 7-75.	Rzepak 10-50	do 11—.	Lnianka
— do —	Groch pastewny 6—	do 6-50.	Groch	
do gotowania 7—	do 9—.	Wyka 5—	do 5-50	Bobik 5-25
do 5-75.	Hreczka 7-50	do 8—.	Kukurydza stara —	do —
Kukur. nowa lub na term.	5-50	do 5-70.	Chmiel za 56 kilo	65—
do 75—.	Koniczyna czerwona 50—	do 58—	Koniczyna biała	40—
do 48—.	Koniczyna szwedzka 40—.	do 55—	Tymotka	17—
do 21.	Spirytus paritas Tarnopol 16—	do 16-50,	na termin	17-25
do 17-75.				

Żużle Thomasa.

Komitet gal. Tow. gosp. ogłasza, co następuje: Ponieważ komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego zakupił dla swych członków żużle Thomasa na rok 1899, a nie wykluczoną jest rzeczą, że w ciągu roku żużle podrożeją, przeto pożądanem jest, żeby członkowie już teraz, ile możliwości, zamawiali sobie żużle Thomasa na jakikolwiek termin aż do grudnia 1899 r., wskutek czego będą zabezpieczeni przed podwyższeniem ceny, jak to się udało wielu naszym członkom w r. 1898. Obecna cena wynosi 17½ ct. za 1 kg. prc. kw. fosf. rozp. w cytr. amon. lub 15-8 za 1 kg. prc. kw. fosf. w ogóle, w tem około 75 prc. (zdarza się jednak i 90 prc.) rozp. w cyt. amon. Wynosi to: przy gwarancji 14 prc. kw. fosf. rozp. w cytr. amon. za wagon loco Morgenroth zł. 245; przy gwar. 14 prc. kw. fosf. w ogóle (w tem 75 prc. rozp. w cytr. amon.) loco Morgenroth 221 zł. 20 ct., przy gwar. 16 prc. kw. fosf. rozp. w cytr. amon. paritas Morgenroth zł. 280; — we wszystkich wypadkach z opustem 2 prc. za gotówkę, lub na akcept 4-miesięczny.

Komitet Tow. gosp. pośrednicząc w zakupie nawozów dla swoich członków, chce wszelkie korzyści po opędzeniu kosztów przysporzyć jedynie pp. członkom Towarzystwa, to też dodatkowo oznajmia komitet, że członkowie pobierający żużle Thomasa w miarę obrotów w r. 1899, otrzymają z końcem roku rabat, który na podstawie doświadczeń 1898 r. wyniesie przypuszczalnie około zł. 10 od wagonu.

W Rolniku znajdujemy następującą przestrożę dla kupujących żużle Thomasa: Dowiadujemy się, że jacyś handlarze wydzielili w Morgenroth stare młyny, do których sprowadzają żużle rosyjskie o niskiej zawartości 7—9 prc. kwasu fosforowego w ogóle, tam je miela i rozsyłają. Ponieważ kartel żużlowy wysłał 14 prc. żużle także z Morgenroth, więc odbiorcy mogą być łatwo w błąd wprowadzeni tą konkurencją.

Teatr hr. Skarbka.

We wtorek dnia 31. stycznia 1899.

NOWOŚĆ! po raz drugi: NOWOŚĆ!

TAMTEN

sztuka w 5 aktach Józefa Maskoffa.

Akt 1. w knajpie. — Akt 2. Aresztowanie. — Akt 3. U generała Horna. — Akt 4. Dziesiąty pawilon. — Akt 5. Na Sybir.

O S O B Y:

Generał Horn	p. Chmielińska
Pułkownik Kornilow, urzędnik do szczególnych poruczeń	p. Fiszer
Pułkownik artylerji	p. Jaworski
Porucznik Botkin	p. Antoniewski
Nikiforow	p. Podhorski
Kapitan Juryi Andrejcz	p. Feldman
Porucznik Strelkow	p. Hierowski
Kazimierz Bogdański	p. Wostrowski
Józef	p. Kliszewski
Maryan	p. Wysocki
Pani Wielborska	p. Nowacki
Marta Wielborska	pni Cichocka
Anna	pna Jankowska
Julia Korbiel	pni Stachowicz
Zosia	pni Kwiecińska
Marya	pni Żłobicka
Kobieta czarno ubrana I.	pni Nałecz
Kobieta czarno ubrana II.	pni Lasocka
Kobieta czarno ubrana III.	pni Modzelewska
Kobieta czarno ubrana IV.	pni Łomińska
Koźmiapkin, stary żandarm	pna Kryger
Agatonow, żandarm	p. Kwiatkiewicz
Matolkowska, utrzymująca restaurację	p. Jasielski
Kasyerka	pni Gostyńska
Józia)	pni Rożańska
Mania) dziewczyny usługujące	pna Czaplińska
Kłocia)	pna Miłowska
Wierciołek, kelner	pna Ogińska
Frajman Taper	p. Recheński
Służąca	p. Solnicki
Listonosz	pna Rybicka
Gość I.	p. Nowiński
Gość II.	p. Walewski
Gość III.	p. Bielecki
Gość IV.	p. Putiuszenko
Chłopczyk	p. Nowalski
Dziewczynka	* * *

Oficerowie. Żandarmi. Goście.

Rzecz dzieje się w Warszawie za naszych czasów.

Początek o godzinie 7, koniec około godziny 10 wieczorem.

Hotel „Imperial“

ul. Trzeciego Maja 1. 3.

pierwszorządny hotel, restauracja i kawiarnia.

Przyjechali dnia 31. stycznia.

H. hr. Potworowski z Rataja. — Dyr. L. Popper z Fil. zna. — Sommerstein z Burkanów. — W. Grodzicki z Poznania. — Hajewska z Międzybórz. — J. Delobiński z Zakopanego. — D. Eliasberg z Odessy. — M. Czerniakowska z Kijowa. — Dr. S. Budzyński z Krakowa. — L. Brauns z Węgry. — Dyr. K. Voss z Biele. — J. Judkiewicz z Krakowa.

Hotel francuski.

Lwów, pl. Ma.

W nowym zarządzie, zupełnie odnowiony.

(K. Proksch).

Przyjechali dnia 31. stycznia.

P. Malecki z Tarnopola. — Henryk Czaykowski z Bóbrki. — L. Dunin z Orowa. — J. Kohn z Pragi. — W. Sembrat z Krakowa. — P. Roszkowska i Żarska z Warszawy. — Szczepan Krześniński z Halicza. — dr. Serafiński z Bochni. — Mikołaj Lewkowicz z Cieszanowa. — J. Kobiela, z Czerniowiec. — A. Prostak z Rzepieniec. — Panie Ambroziewicz z Pomorzana. — J. Kaerpei, Rosenbaum, B. Jockl, J. Trabauer, T. Linhardt z Wiednia.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4½% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4½% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Monety zagraniczne

kupują i sprzedają najkorzystniej

SOKAL I LILIE

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany

Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po cenach najkorzystniejszych.

PROMESY

do ciągnięcia 15 lutego na

3% losy kredytowe ziemskie I. em.

Główna wygrana 90.000 koron

po 2 zł. wraz ze stemplem.

Losy wiedeńskiej wystawy jubileuszowej

do ciągnięcia 18 marca 1899

Główna wygrana 100.000 kor., 25.000 kor., 10.000 kor. itd.

po 50 ct.

Uskuteczna rewizja losów i innych papierów wartościowych, losowaniu podlegających, bezpłatnie i dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Zlecenia z prowincyi wykonuje jak najrychlej, niepołączając żadnej zgody prowizji.

Na losy zakupione w tym kantorze, padły wygrane w kwotach złr. 50.000 i złr. 5.000.

Przy zamówieniach z prowincyi uprasza się o dołączenie 20 ct., na portoryum.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Kancelarya adwokacka

RADCY

Dr. Władysława Daisenberga

we Lwowie, przy ul. Zyblikiewicza 1. 2, I. p.

Radca dworu, b. Nadradca Prokuratorji Skarbu

Dr. Fryderyk Ruebenbauer

otworzył kancelaryę adwokacką we Lwowie, ul. Brajerowska 8, wspólnie z Panem adwokatem Dr. Mieczysławem Jabłońskim. 376

Antonina Aschkenasy

Józef Schächter

Drohobycz zaręczeni Drohobycz w styczniu 1899.

W kościele OO. Karmelitów w piątek dnia 3 lutego o godz. 10 odbędą się egzekwie za spokój duszy ś. p. Michała Lenartowicza, b. c. k. notaryusza prezesa Izby notaryalnej i długoletniego posła na Sejm krajowy.

Podziękowanie.

W głębokim żalu po śmierci mego najukochańszego męża, doświadczyłam tyle współczucia ze strony przyjaciół i znajomych, odprowadzających zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, że nie mogąc każdemu osobście podziękować, dziękuję na tej drodze: „Bóg zapłać!“
Peppi Hutter z rodziną.

Dom bankowy i Kantor wymiany

Ignacego Rosnera

w Pasażu Haasmana, kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe po kursie dziennym, przyjmuje także zlecenia na giełdę paryską, berlińską i wiedeńską pod najkorzystniejszymi warunkami.

Postulowania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele namieszka. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Kurytowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczt i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie z wyjątkiem wtorku i niedzieli w prezydium wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla urzędników z powołania na posiedzeniu sądu. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie a marszałka, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczątki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wmurowany na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w księżacie krzyża, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew wołoska czyli staropogrubna, wewnątrz w stylu użantyskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy św. Oksimianach), obok cmentarza i kolumna z posągami w. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomite gmachy w mieście: Gmachy mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Ratusz, na Rynku, długi gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorskiej, Namieślnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedzieli od godz. 10. do 12. za zgodzeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Unii Lubelskiej“, usypany na pamiątkę 300-tniej rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Strzyjski czyli kilinski. — Ogród miejski (Pojazdki) w środku miasta. — Waly Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waly Gubernatorskie przed Namieślnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego** otwarta codziennie w domu niegdyś Bieleckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa** siedmioletniego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł.

— **Muzeum przemysłowe** miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich

otwarty nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popoł.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** we Lwowie, ulica Teatralna 1. 18.

Taryfa flaków i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dwóch głównych, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — 1/2 większy pakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatki, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct. — na Wysoki Zamek i do cmentarzy 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. więcej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworec 1 zł., do rogatki 60 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarze 70 ct., w nocy o 10 ct. więcej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 30 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 października 1898.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa posp. 5:10 rano, osob. 9:05 rano, posp. 1:30 w popoł., osobowy 6:10 wiecz., posp. 8:45 wiecz., osob. 9:10 wiecz.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 9:04 w nocy, posp. 2:15 w południu, osobowy 5:00 popoł., posp. 9:39 wiecz.

Z Czerniowca osob. 6:45 rano, osob. 10:35 rano, posp. 1:50 w południu, osobowy 5:40 popoł., posp. 8:45 wiecz.

Z Strzyży osob. 8:5 rano, osob. 1:40, osob. 10:30 w nocy, osob. 12:15 w nocy.

Z Sokala osobowy 7:55 rano, osob. 5:55 popołudniu (ostatni z Belca).

Z Tarnopola i Brodów (na Podzamczu) osobowy, 7:50 rano.

Z Jarosława osob. 10:45 przedpoł.

Z Janowa osob. 7:40 rano, osob. 1:01 w popoł.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:10 rano, posp. 8:35 rano, osob. 8:50 rano, posp. 2:50 w południu, osob. 6:40 popoł., posp. 10:40 wiecz.

Do Podwołoczysk (z Podzamczu) posp. 6:15 rano, osob. 9:53 rano, posp. 2:08 popoł., osob. 11:27 wiecz.

Do Czerniowca posp. 6:05 rano, osob. 10:55 przedpołudniem, posp. 2:40 popoł., osob. 6:30 w popoł., osob. 10:05 wiecz.

Do Strzyży osob. 5:20 rano, osob. 9:15 przedpoł., osob. 3:00 w popoł., osob. 7:00 wiecz.

Do Sokala osob. 9:55 przedpoł., osob. 7:15 wiecz (pierwszy do Belca).

Do Tarnopola (z Podzamczu) osob. 7:10 wiecz.

Do Jarosława osob. 4:55 popoł.

Do Janowa osob. 8:45 rano, osob. 7:44 wiecz.

Dobra około 500 morgów

w dwóch kompleksach z lasami, łąkami, sianożęciami, pastwiskami, orną glebą, w klimacie karpacim dla kultury agronomicznej jak zdrojowisk nader korzystnie położone — oddalone od stacji kolejowej 10 kilometrów — za cenę 35.000 bez pośrednictwa do sprzedania.

Blizsza wiadomość: Hotel Stadtmüller, Lwów. 454

Konkurs.

Wydział „Ruskiej Besidy“ we Lwowie, ogłasza niniejszym konkursem na dyrektora rusko-narodowego teatru. Oferty należy wnieść najpóźniej do końca lutego br. pod adresem „Ruskiej Besidy“ we Lwowie. O bliższych warunkach kontraktu można dowiedzieć się każdego czwartku w lokalu „Besidy“, Rynek 10. We Lwowie, dnia 25 stycznia 1899. 388

Za Wydział

Włodzimierz Szuchewicz
przewodniczący.

Eust. Wesolowski
sekretarz.

!!BALLABANOWKA!!

stara, czysta, żytnia wódka bez cukru i bez anyżu w zupełności zastępuje Cognac francuski — na prowincję 2 flaszki 50 poloca handel

KAROLA BALLABANA we Lwowie.

Orzeczenie WP. Br. Radziszewskiego,
Doktora i Prof. chemii w Uniwersytecie lwowskim,
brzmi następująco:

Na podstawie dochodzeń i badań chemicznych, poświadczam niniejszem, iż wódka „Ballabanówka“ jest wyciągiem i oczyszczoną żytniówką, wolną od niedogodu (fuzji) i tym podobnych przymieszek. Wskutek tego orzekam, iż jest ona czystym zdrowym i higienicznym napojem gorącym (spirytusowym), który na ustrój ludzki działa tak samo jak prawdziwy Cognac.

Lwów, dnia 10 marca 1892.

Dr. Br. Radziszewski m. p.

326 Prof. chemii w Uniwersytecie lwow.

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Cieszanowie rozpisuje niniejszym konkursem na posadę inżyniera powiatowego z placą roczną w sumie 1.200 zł. a. w. i ryczałtem rocznym na objazdy w sprawach służbowych w sumie 600 zł. Kandydaci wykazać się winni:

- z nie przekroczyli 40 roku życia;
 - znajomością języków krajowych w słowie i piśmie;
 - dowodem ukończonych studiów technicznych z dwoma egzaminami państwowymi i praktyką przynajmniej dwuletnią w dziale budowy dróg i mostów przy władzy rządowej lub autonomicznej;
 - świadectwem zdrowia;
 - życiem nieposzlakowanym.
- Posada ta zostanie nadana na rok jeden prowizorycznie poczem nastąpi może stabilizacja.

Podania należy z dokumentowanymi i ostatecznymi wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Cieszanowie w terminie do 15 marca 1899.

Z Wydziału Rady powiatowej

Cieszanów dnia 9 stycznia 1899.

Sekretarz:
Strzelecki.

Prezes zast.:
Długoszowski.

Bliznieta psychologiczne Lekarz duszy i Seelenarzt

dzielo jubileuszowe tegosamego autora w dwu językach równocześnie — ogłoszone z wiosną roku 1898 dochodzi w druku do zakończenia. W drodze przedpłaty kosztuje każdy egzemplarz po 1 fl. 20; z dniem 15 lutego 1899 zamyka się drogę prenumeraty, którą przesiłać proszą pod adresem autora: **Teofil Czykiel w Rzeszowie**, z wymienieniem, który egzemplarz jest pożądanym, polski czy niemiecki. 463

34 centów

pół kilo bezwonnego znakomitego smalcu na paczki tylko w handlu **Leonarda Soleckiego** we Lwowie, ul. Batorskiego 1. 2. 4941

HANDEL Płócien i bielizny

Jana Riedla we Lwowie



połoca najtańszej własnego wyrobu

koszule salonowe

po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—

Koszule z przodami oikowymi i faldzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—

Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.

Koszule nocne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.

Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.

Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESŃNY

po ct. 90. zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.

Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.

Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.

Chustki płocienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie

skarpetki, ponochochy

dla pań, panów i dzieci.

KRAWATY

w największym wyborze.

Zamówienia z przowincji wykonują się najstaranniej.

na żądanie szczegółowe cenniki. 52

ARBENZ'A szwajcarskie

brzytwy z wymiennymi klinami, są wysławione w całym świecie swą dobrocią, doskonałością i pewnością. Do nabycia pod zupełną gwarancją fabrykanta, w wszystkich składach Austro-Węgier. Należy uważać na markę **A. ARBENZ**, Jongne, (Lausanne). 2424

Brzytwy ArbENZ'a

po cenach fabrycznych sprzedaje

Pielecki i Ska Lwów,

magazyn broni i rowerów.

Zaproszenie na X Walne Zgromadzenie

IX rocznego sprawozdania Kasy zaliczkowej w Radymnie stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które się na dniu 16 lutego 1899 r. w sali gminnej o g. 2 popołudniu z następującym porządkiem dziennym odbędzie.

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- Sprawozdanie Dyrekcyi za r. 1898 i wnioski komisji rewizyjnej na udzielenie Dyrekcyi absolutorium.
- Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi i jej zastępców.
- Wybór 3 członków Rady nadzorczej.
- Wnioski co do rozdziału zysku z r. 1898.
- Wnioski i interpelacje.

W Radymnie, dnia 30 stycznia 1899.

Z Rady nadzorczej Kasy zaliczkowej w Radymnie stow. zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Ks. Bronisław Gocki
sekretarz.

Ks. Filemon Podoliński
prezes.

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli** aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.



Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych, itp. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny 70 ct. Słoik duży 2 złr. 50 ct. w każdej większej aptece.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysła wprost 2 razy dziennie apteka w Radomyślu koło Tarnowa.

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu **Eugeniusza Matuli**“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący. 20

Gal. Bank kredytowy

począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem i

3½% Asygnaty kasowe

z 8-dniowym wypowiedzeniem.

Wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowym wypowiedzeniem oprocentowane będą począwszy od **d. 1 maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów, dnia 31 stycznia 1890.

Dyrekcya.

Fabryka pieców kaflowych

JANA

LEWIŃSKIEGG

we Lwowie — Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Kaflowe piece i kominki, kuchnie i wanny kaflowe. — Terrakota i majolika budowlana. — Płytki szamotowe na posadzki. — Rury szteingutowe. — Nasady na kominy. — Mączka szamotowa — Głina ogniotrwała. 1

Gips prażony mialki i płyty gipsowe na ścianki, poleca jako specjalnie swój fabrykat. Cement i inne artykuły budowlane.

Na sprzedaż parcele pod wille i kamienice, oraz wille gotowe na Kastelówce we Lwowie.

Fabryka dachówek maszynowych Jana LEWIŃSKIEGO, AL. DOMASZEWICZA i Sp. we Lwowie, ul. Janowska.

Kantor: ul. Kopernika nr. 18.

Dachówki francuskie prasowane, szwajcarskie ciągnięte, nowy patent, nowe patentowane dachówki ozdobne, naturalne, dymione i smolowane. — Cegły fasadowe i kominowe. — Cegielki okładzinowe o różnych profilach i kolorach. — Cegły do płaskich sklepień stropowych patentu Wehlera. Drewny od 4—16 ctm. — Na żądanie wysyłamy cenniki franco.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Mód à la malaga kurecyjny szampański 1 zł. pocztą dwie flaszki poleca handel Bodnara. 203

Sprzedaż folwarku 222 morgów, z tych ornych 90, łak 57, pastwisk 25, lasu 70 morgów w jednym obszarze zaraz do objęcia. Budynki nowe. Wiadomość u **adw. Jakubowskiego**, Lwów, **Brasrowska 8**. 126

Polis legawy w drugim polu, bardzo dobrze tresowany jest tani do nabycia. Zgłoszenia w Admin. „Słowa Polskiego“. 427

Kozłów p. Milatyn nowy, ma do sprzedania śmietankowe masło po 1.10. 437

Meble używane garnitur salonowy, szafa duża i stół jadalny tani do sprzedania. Ul. Podolewskiego 6, I. piętro. 441

Bardzo tanio! Spódnice welniane damskie bluzki, fartuszek, sukienki, ubranka itp. R. Thumak, ul. Krakowska 1. 22, I. piętro. 466

Drzewo opałowe bukowe, suche, doskonałej masy, 4-metrowy sąg 12 zł. 50 ct. z dostawą do domu. Na żądanie liżone polana na składzie ul. Pełczyńska 5. Zamówienia **Rubin Buchstab**, Krakowska 25, **Chajes**, Kopernika 5. 457

„Syriusz“ pół kl. tylko 65 centów niezrównanej dobroci kawa aromatyczna równająca się najlepszym gatunkom do nabycia jedynie w handlu **Leonarda Sołeckiego**, we Lwowie, ulica **Batorego 2**. Pocztą wysyła się odwrotnie i franco. 4940

Z powodu już krótkiego karnawatu balowe rękawiczki w obfitym wyborze poleca bajecznie tanio **Jakób Führer**, rękawicznik, Lwów, Trybunalska 10, zarazem wielka pralnia rękawiczek. 456

Interesy majątkowe i handlowe.

Poszukuje kapitału około 30.000 zł. 8% netto hipotecznie zapewnione. „Pewność“ p-r. Stryj. 443

Poważny interes handlowy, mogący przy pewnym wkładzie dać bardzo duże zyski jest do sprzedania w Krakowie. Oferty lub bliższe objaśnienie Kraków, Karmelicka 57, cena sprzedaży 3.500 zł 462

Mieszkania i sklepy.

a) Zaofiarowane.

Diekarska 7 4 pokoje z przynależnościami na I. II. piętrze. 465

b) Poszukiwane.

Nauczycielka Angielka poszukuje pokoju z wiktą przy zaonej rodzinie. Adres: Biuro gazet Olszewskiego. 450

Doniesienia różne.

Najmodniejsze fasony

sukien damskich po bardzo niskich cenach wykonuje pracownia Jadwigi, Lwów, ul. Jagiellońska 8, I. p.

Wdowa ciężko chora z małym dzieckiem bez utrzymania prosi zakłady dobroczynne i osoby pojedyncze o wsparcie. M. K. dro Wulecka 1. 6

Zgubił się legawiec młody, drobny, brązowy, białe centki na piersi. Znalazca raczy oddać psa za sowitą wynagrodzeniem u stróża, ul. Karczewska 10. 467

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

LEŚNIK MŁODY posiadający kilkuletnią praktykę lasową w pierwszorzędnym doświadczeniu w Galicji i na Bukowinie, obeznany z rachunkowością i wszelkiego rodzaju polowaniem poszukuje posady leśnika — podleśniczego lub strzelca. Zgłoszenia pod adresem: Wł. Dobrzański, leśnik, poczta Zaleszczyki. 446

Młodzieniec z V. kl. gimnazjum i praktyką lasową, dobry rysownik poszukuje zajęcia bądź przy lasowości, bądź też przy innym odpowiednim fachu. L. A. S. p-r. Lwów.

Inteligentna panna izraelska umiejąca wprawdzie pisać na maszynie poszukuje stałego zajęcia lub przez kilka godzin dziennie. Post. restant. T.

Magister farmacji poszukuje stałej posady, Ch. Fuchs, Skarbowska 5. Lwów. 115

Młody człowiek lat 21, inteligentny i uczciwy poszukuje jakiegokolwiek zatrudnienia. Adres: Ul. Hausnera 15, parter drzwi nr. 4.

Leśniczy z niższym egzaminem, mogący wykazać się chlubnymi świadectwami i długoletnią praktyką, szuka posady. Roman Lewicki, Krzywotulę dolną p. Ottynia.

Mężczyzna wszechstronnie wykształcony przyjmie zaraz czynność biurową lub nauczycielską. Zgłoszenia pod F. M. nadsyłać M. Januszowi ulica Szumlańskiego 10, Lwów.

Zarządca-ekonom z najlepszymi referencjami szuka posady w większym majątku M. S. p-r. Lysiec via Stanisławów.

Stelmach kawaler poszukuje zajęcia w obszarach dworskich z naczytniem skarbowym. P-r. Stelmach, Lwów.

Przyjmuje robotę przepisywania i laterowania do domu. Wiadomość pod J. L. p-r. Lwów.

Krawczyński rutynowany w kroju i szyciu poszukuje zajęcia w domu prywatnym. — Karolina Dziezieniewicz, ul. Chodorowskiego 1. 6.

Młoda osoba z ładnym polskim i niemieckim piśmem poszukuje zajęcia piśmennego lub posady kasyerki, kaucya 50 zł., p-r. Kuzmiera główna poczta.

POLAK z zaboru rosyjskiego zmuszony szukać chleba w Galicji, poszukuje jakiegokolwiek pracy za skromnym wynagrodzeniem. Wiadomość w zarządzie dóbr Kutkors.

Młody egzaminowany nauczyciel gimnazjalny poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia p-r. 75 Drohobycz.

Ogrodnik żonaty, w sile wieku, praktycznie i teoretycznie wykształcony w kraju i zagranicą poszukuje posady w domach większych zaraz lub od 1 marca. Zgłoszenia: Flora S. H. p-r. główna poczta Lwów.

Pomoceńnik handlu krawcowego, delikatesów i win, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia p-r. „W. nr. 10“ Lwów.

Technik poszukuje zajęcia biurowego lub lekcji. Adres: M. R. 1001 p-r. Lwów.

Praktykant farm. na 3-tem roku poszukuje posady. Oferty D. R. p-r. Brody. 232

Z powodu bałamutnych ogłoszeń Firmy Krakowskiej „Fortuna“ widzę się zmuszonym zawiadomić P. T. Publiczność, że ja także bezpośrednio z Moskwy sprowadzam herbatę z domu handlowego **Sergiusz Wasiliewicz**

PERŁOW

co mogę udowodnić fakturami i że sprzedaję takową po tych samych cenach, co firma „Fortuna“. Zamówienia z prowincji od 2 funtów począwszy, wysyłam franco, przy odbiorze 5 funtów daję 5% opustu **DOMINIK IWANOWSKI**, hurtowny skład herbaty S. W. PERŁOWA, Lwów, Trybunalska 1. I. 471

NOWOŚĆ!

Stanisław Rossowski

MOJA CÓRKA

Powieść

do nabycia w Administ. „Słowa“. Cena 1.50 ct.

Obejmie w zarząd kamienicę we Lwowie pod skromnymi warunkami. Adres: Metrapaź „Słowo Polskie“.

Urządnik z kaucją poszukuje posady w kraju lub zagranicą kasyera, kontrolora, magazyniera, likwidatora-kasyera w Tow. zaliczkowych, gdzie ma kilkoletnią rutynę. Adres: „Ski 500“ p-r. Lwów.

PANIENKA inteligentna poszukuje miejsca do handlu: z papierami, tułkami, biurami dzienników i t. p. Wiad., ul. Bartosza Głowackiego 1. 4: w parterze.

Ekonom żonaty, lat 34, obeznany z rachunkami gorzelni poszukuje posady od 1 lutego ekonomu lub magazyniera. P. Z. Zalanów o. p. Rohatyn.

Człowiek młody, żonaty, za wodą ciesielsko-stolarskiego żona uzdolniona praczka, poszukują posady w obszarach dworskich, p-r. J. K. 41, Lwów.

Zdolny mechanik do reparaacji bieżących wszystkich systemów, który dłuższy czas pracował w Ameryce (w Chicago) poszukuje zajęcia. P-r. A. F. D. Stryj.

Emeryt. kolejarz poszukuje posady jako portyer lub woźny. Zgłoszenia A. P., ul. Śniadeckich 4.

Francuza munie de bons certificats cherche place M. Z. Plohn, Lemberg. 215

b) Zaofiarowane.

Poszukuje się do tutejszej młeczarni doświadczonego serkarsza do wyrobu chudego sera. Zarząd Wróblowice p. Zakliczyn. 259

Wychowanie i nauka.

Akademik zdolny matematyk i filolog poszukuje lekcji we Lwowie. Wiadomość B. W. „Słowo Polskie“.

Uczeń VI. klasy gimn. sam się utrzymujący poszukuje lekcji we Lwowie. Wiadomość W. W. „Słowo Polskie“.

Osoba młoda poszukuje miejsca lektorki, towarzyszy wreszcie bony, włada językiem polskim i niemieckim. „Eleonora“, p-r. główna poczta.

Nauczycielka udzielająca przedmiotów szkol. do niższych klas, konwersacji niemieckiej i początków francuskiego poszukuje umieszczenia. K. Z. p-r. Przemyślany.

Ukończony realista a zarazem biegły w matematyce i geometrii wykresnej poszukuje lekcji we Lwowie. Edward Gajewski, ul. Królowej Jadwigi 1. 4.

Maturzysta seminarium nauczycielskiego dobry pedagog poszukuje lekcji. Zgłoszenia Impressa, Mickiewicza 22.

Za skromne wynagrodzenie poszukuje lekcji języka francuskiego z konwersacją i rosyjskiego. X. Z. p-r. Lwów.

Lekeye języków francuskiego, rosyjskiego, angielskiego i włoskiego, muzyki i śpiewu udziela słuchaczka wydziału filozoficznego. Wiadomość na uniwersytecie na pedela pod M. R.

Wychodźca z zaboru rosyjskiego, znający dokładnie język rosyjski w mowie i piśmie poszukuje lekcji tegoż i podejmuje się korespondencji i tłumaczeń za skromnym wynagrodzeniem. J. K. B. p-r.

Z powodu zupełnego zwinienia magazynu

Finklera

ul. Sykstuska 1. 2.

już się zaczęła sprzedaż nasza krawatek, kołnierzyków, manszetów, rękawiczek, skarpetek, kaloszy, kapeluszy i innych artykułów o ile zapas starczy.

Po cenach nadzwyczaj niskich.

Wózek

węgierski tani do sprzedania. Ul. Kopernika 1. 3.

KAWIGR Astrachan-ski piękny, ziarnisty dekagram 10 ct. Szynka westfalska i polgaski pomorskie dekagram 4 ct. **Łosoś** wędzony i **węgorz** poleca handel pod „Palmą“ **Z. Zadurowicz** i **Spki**, Lwów, Akademicka 6. 382

KAROL DOMICZEK Sykstuska 1. 23. **elektro-mechanik**, dostawca ok. kolei państw. **Zakład elektro-mechaniczny** instaluje dzwonki elektryczne, telefon, gromofony itp. **Wzorowy warsztat dla naprawy rowerów** z niklowaniem i piecem do emaliowania.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy za 3 zł. 60 ct.

wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego“

we Lwowie.

4293

Chorążczyzna 17-19.

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać

za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 16 ct.

14 tomów dzieł następujących:

- Dziecię starego miasta**, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
- Życie i zasługi Adama Mickiewicza**, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracjami), tom 1.
- Pamiętniki kwestarza**, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
- Hryhor serdeczny i Jeden z wielu**, przez Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
- Szkice z Anglii**, przez Ignacego Maciejewskiego (Sewera), tomów 2.
- Nowele z czasów oblężenia Paryża**, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
- Częstochowa w obrazach historycznych**, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracjami), tom 1.
- Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Benjowskiego na Syberii, Azji i Afryce**, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.

Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorążczyzna 1. 17.

E. BREDT i Sp.

Fabryka maszyn, kotłów parowych, aparatów, kuźnia parowa, kotłarnia dla wyrobów żelaznych i miedzianych, odlewarnia żelaza i metali

W OTTYNII

(między Stanisławowem a Kołomyją)

zatrudnia 400 robotników

i poleca

na nadchodzący sezon swoją specjalność:

Kompletne urządzenia gorzelni rolniczych fabryk spirytusu i drożdży.

Rekonstrukcyjne gorzelni dawniejszych systemów na najnowsze po cenach umiarkowanych.

Ilustracje i kosztorysy darmo i oplatnie.

Fabryka nasza urządziła ubiegłego roku 1898 następujące kompletne gorzelnie z aparatami kolumnowymi do ciągłego ruchu:

1. Dla Dyrekcji dóbr Andrzeja hr. Potockiego, Kamionka Strumiłowa.
2. „ „ Florentyny ks. Czartoryskiej, Nowe miasto.
3. „ Wp. Tadeusza Starzyńskiego, Derewnia, p. Turynka.
4. „ „ Koźmy Udryckiego, Mosty Wielkie.
5. „ Wp. Stefania z Lewandowskich-Lomnickiej, Leszczków p. Waręż.
6. „ „ u tejże w Sulimowie, p. Waręż.
7. „ Wp. Jana Leszczyńskiego, Borki małe, p. Touste.
8. „ „ H. Głowackiego, Leśniowice, p. Białogóra.
9. „ „ S. Regenstreifa, fabrykę spirytusu i drożdży w Strupkowie, p. Ottynia.
10. Dla Dyrekcji dóbr. Ed. hr. Zichy, Belezna, st. Mura-Keresztur (Węgry).
11. „ „ Juliusza hr. Ambrozy, Aranyag, st. Temes-Remete (Węgry).
12. „ „ firmy H. & Fr. Costiner, Corni, Rumunia.
13. „ Dyrekcji dóbr Eks. hr. Siemińskiego-Lewickiego, Chorostków.
14. „ Zarządu „ Eks. hr. Siemińskiego-Lewickiego, Zamek, p. Magierów.
15. „ Wp. Ig. Wachowicza, Trybuchowce, p. Pyszkowce.
16. „ Zarządu dóbr J. hr. Młodeckiego, Monasterzyska.
17. „ firmy Józef Thom i Syn (ze Lwowa) Słoboda.
18. „ „ Ph. Liebermann, Kuthynin, p. Stanisławów.
19. „ „ J. Goldfeld, Tyśmienica.

W roku 1897 dostarczyliśmy dla ek. uprzyw. galic. akcyj. Banku hipotecznego we Lwowie, kompletne urządzenie dla wolnego magazynu spirytusowego (o trzech rezerwoarach łącznej objętości 12.000 hektol.) w Stanisławowie.

POWIETRZE lasów IGLASTYCH w POKOJU

otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO

Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flaszka 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ

Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Halicka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniowiec: Rynek 1. 2., Przemyśl: Franciszkańska 1. 24



Pierwsza kraj. parowa fabryka czekolady, cukrów deserowych i biskwitów angielskich.

H. TRETERA

założona w r. 1882, przy placu Maryackim 1. 7. (róg ul. Kopernika), poleca swe znakomite wyroby, odznaczone złotym medalem na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie.

1/2 klgr. cukrów najwyborniejszych mieszanych zlr. 1.20
1/2 klgr. biskwitów angielskich i herbatników zlr. 1.00Kakao odświeżone, proszkowane paczka 40 i 75 ct.
Czekolada w tabliczkach po 5, 12, 25 ct. i wyżej.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą za pobraniem.

Przestrzega się Szanowną Publiczność przed sprowadzaną tandetą i lichymi naśladownictwami.

369

Palcie tutki Niemojowskiego

wszędzie do nabycia.

Wyłączne na Austro-Węgry zastępstwo HERBATY domu handlowego Sergjusza Wasilewicza

PERŁOWA

ma jedynie chrześcijańska firma w Krakowie „FORTUNA“, Sukiennice 1. 23. — Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

447

Z powodu zdemolowania domu od 1 listopada 1898 I. Krugerstrasse 6. Filie: I. Fleischmarkt II i Grieschengasse 9.

W. Józef Neumann

zakład elektrotechniczny, koncesyonowane biuro instalacyjne,

w Wiedniu, I. Krugerstrasse 6,

założone w r. 1888.

Zakładanie, przesyłka i sprzedaż telegrafów domowych i hotelowych, gromochrony i ich części składowe, telegrafy pożarowe, zakładanie telefonów, aparaty lekarskie, oświetlenie.

Zakładanie chwilowego oświetlenia sypialni i pokoiów mieszkalnych, piwni, strychów, wychodków, schodów itd.

Stały element suchy „Exquisit“.

Zabezpieczenia przeciw włamaniu i kradzieżom.

Katalogi darmo.

Telefon 10.173

123

Używajcie na śniadanie

nieprzewyższone w dobroci

Koestlin**Owsiane Kakao**

na pożywkę dla dzieci

HOHENLOHE'GO

Makę owsianą.

10

L. KOESTLIN, Bregenz.

Biuro pośrednictwa i kantor służbowy Zagorskiej Lwów, Chorążczyzna 7, poleca rządów, ekonomów, ogrodników, lokajów, stróżów, i wszelką doborową męską i żeńską służbę.

459

Nadzedzi świeży transport HERBATY Sergjusza Wasilewicza
PERŁOWA
Dominik IWANOWSKI
Lwów, ul. Trybunalska 1.

Kto jest zmuszony wiktować się poza domem, temu polecam jadalnię Podlewskiego 3, gdyż tam się wiktując żadnych dolegliwości żołądka nie doznawałem.

350

Zygmunt Milewski.

Wino stołowe bardzo dobre litr 45 ct., koniak francuski stary, butelka od 2.50 zł. Nadzwyczajnej dobroci miód ze smakiem malinowym butelka 60 ct., także na miarę 1/4 litr. 18 ct. poleca handel pod „Palmą“ Z. Zadunowicza i Spółki, Lwów, Akademicka 6.

383

Na paczki

Sławne drożdże Mautnera

marmolada morelowa i owocowa

poleca handel

160

KAROLA BAŁABANA.**Bank dla ubezpieczeń i przemysłu**

Lwów, ul. Chorążczyzny 17.

(dom naftowy), gdzie Słowo Polskie.

1. Udziela pożyczki wekslowe i hipoteczne.

2. Przyjmuje wkładki na książeczki i oprocentowuje je po 5 pr. od sta.

3. Zastępuje w przyjmowaniu wszelkich ubezpieczeń Krakowskiego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń.

94

PERKUN

Spółka komand. Ferdynanda Pietzsch

FABRYKA MASZYN

Odlewnia żelaza

we Lwowie, ulica św. Marcina 1. 11.

Gorzelnie, Browary, Młyny, Tartaki.

Kosztorysy bezpłatnie!

469

Filja i warsztat reparac. w Rzeszowie.

H. OCHMANN i Spółka.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż otrzymawszy zastępstwo na Galicyę i Bukowinę firmy:

OGÓLNE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE

(Allgemeine Elektrizitäts-Gesellschaft) — względnie

REUTER & Co w Wiedniu

otwieramy z dniem 1 lutego b. r.

BIURO TECHNICZNE

które skutecznie będzie wszelkie roboty, wchodzące w zakres elektrotechniki, jako to: podział i przenoszenie siły, oświetlenie elektryczne itp.

Zaopatrzwszy składy nasze we Lwowie i Krośnie we wszelkie doborowe materiały instalacyjne, jesteśmy w stanie zamówienia wykonywać prędko i ze znajomością rzeczy.

Upraszając o zachowanie nam dotychczasowego zaufania, zaznaczamy, że na każde żądanie będziemy bezpłatnie służyć kosztorysami urządzeń elektrycznych, jak również chętnie będziemy udzielać ewentualnych informacji w tej mierze.

458

Z wysokim poważaniem

H. Ochmann i Spółka
we Lwowie.